

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:		Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie	zł. 5-	REDAKCJI	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	NUMERU	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, oświadczenia, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej.
z dostawą do domu	zł. 5-30	27, 71-02.		20 gr.	
na prowincji:		ADMINISTRACJI	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.		
z przesyłką pocztową	zł. 5-30	14-27.	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
za granicą	zł. 8-				

W. BARANOWSKI.

Likwidacja złośliwej zmywy.

Wiosna 1922 r. była wietrzna i chłodna. Była taka nawet na włoskiej riwierze... Wyprawa na konferencję do Genui, po której uczestnicy jej w liczbie z górą 400 obiecywali sobie dużo politycznego pożytku i osobistej przyjemności, od początku zaczęła zawodzić ich nadzieje. Nic nie pomogła wzniósł przemowa otwierającego konferencję w charakterze jej gospodarza włoskiego premiera p. Facto, ani nawet piękny list z życzeniami dla mających się porozumieć narodów Ojca Świętego. Nad zjazdem genueńskim wiśla jakaś chmura, której niepogoda i zimno strzępiące liście palm i gnące neliłotliwie poczynające kwitnąć oleandry, dochwały jeszcze nastroj naogół nieprzyjemny. Panowie dyplomaci wkładali pod gorsy kaftanki i chowali sine od chłodu twarze w kołnierze palt jesiennych. Chowali zresztą jak mogli od oczów ludzkich wszystko co się da, a przede wszystkim swe właściwe intencje.

Przodowała w tym względzie delegacja angielska, której wódz, wytrawny we wszelkich szachrajstwach politycznych Lloyd George — pełen był niedopowiedzanych i chytrych kombinacji, jakie ujawniał tylko w części. Niepomny na uprzednie „przyjacielskie“ rozmowy z Poincaré w Cannes i w Boulogne — przyjechał on na wielkanocne genueńskie konszachty niewątpliwie w szlachetnym celu „wykiwania“ Francji i zainicjowania możliwie bez niej, a nawet naprzekór jej — gdyby tak się złożyło — „ekonomiczno-pokojoję“ współpracy z Niemcami i z Ameryką w zakresie „odbudowy“, czyli eksploatacji Rosji. Dwuźnacznym nieraz posunięciem angielskiego premiera, przeciwstawił się dzielnie Barthou i Skirmunt i Benesz, ale co najważniejsza, bez szczególnej ekstazy, przyjmowali oświadczenia jego, dość widoczne, zarówno Niemcy jak Rosjanie. Miało to swą specjalną przyczynę...

Był bowiem na konferencji człowiek o wiele od Lloyd George'a sprytniejszy: minister spraw zagranicznych Rzeszy, dziś nie żyjący już Rathenau i był wschodnio przebiegły p. Cziczerin były dyplomata carski a potem bolszewicki „narkemindiel“... Ci dwaj pierwszorzędni niewątpliwie polityczni macherzy mieli zgotować zbranym na konferencji memiła niepodziankę.

Dnia 16 kwietnia w zupełnej tajemnicy spłodzili oni prawdziwą kraszankę wielkanocną: był to podpisany w pobliskim Rapallo traktat niemiecko-sowiecki. Zadawał on niewątpliwie cios wszystkim intencjom zbiorowym konferencji i stawał zaskoczonych polityków Zachodu wobec faktu dokonanego porozumienia się dwóch potęg, najbardziej wówczas groźnych dla pokoju świata. Pozornie dość niewinna umowa, słusznie nazwana jednak „wznowieniem traktatu brzeskiego“, regulująca jakoby tylko kwestie wzajemnych rozrachunków Niemiec i Rosji z tytułu odszkodowań wojennych,

i przyszłe stosunki gospodarcze, posiadała jednak cały szereg klauzul tajnych, stanowiących punkt wyjścia do współdziałania ściśle politycznego a nawet wojskowego...

Odtąd przed Europą stawał problem zmywy niemiecko-sowieckiej, skierowanej swem ostrzem oczywiście przeciwko wszystkim tym, coby do Niemiec i do Rosji rościli jakiegokolwiek pretensje, a także mający na celu odbudowę potęgi militarnej głównie, obu

rapalskich kontrahentów. Tak też wglądało ciche porozumienie pp. Rathenau i Cziczerina w dalszym jego rozwinięciu. Niemcy mogli odtąd w każdej potrzebie szantażować wszystkich swem oparciem o Rosję, wysyłać do niej tysiące inżynierów, mieć zbyt olbrzymi na produkcję swego „ciężkiego“ przemysłu i jednocześnie zbroić się choć nie w domu, ale na terytorjum zaprzyjaźnionych Sowietów. Co w zamian za to otrzymywała bol-

szewicka Rosja? O wiele mniej... Spore kredyty i instruktorów różnej broni. Ale w r. 1922 i to było coś warte. Z S. S. R. nie miał wówczas nawiązanych stosunków z większością cywilizowanego świata, ten bowiem upiorał się był jeszcze przy spłacie rosyjskich długów przedwojennych, o czym znów p. Cziczerin, p. Krasin i p. Joffe zgodnie nie chcieli słyszeć.

To właśnie ułatwiło poufne spisków genueńskich rozmowy w osobno-bnionej willi i podpisanie dość zuchwałego paktu. Wyszedł on niewątpliwie z głowy Rathenau'a przede-wszystkiem i był wielką usługą oddaną Niemcom. Charakterystyczną jest rzeczą, że to, co wymyślił żyd niemiecki, niszczy po latach jedenastu antysemity. Bowiem jasne jest, że skrajny nacjonalizm Hitlera z żadną kooperacją z komunizmem pogodzić się nie da. Socjalno-narodowi muszą utrzymać jakąś linię, jakąś „czystość“ szlankaru. Jeżeli o „czystość“ może być mowa w tym wypadku. Do władzy doszli po trupach radykalizm niemieckiego i w dużej części przez walkę wypowiedzianą socjalizmowi i III-iej Międzynarodowce. To się już chyba zmienić ani odrobić nie da...

Tembardziej, że sytuacja od r. 1922 zmieniła się ogromnie. I Niemcy i Sowiety zrobili przez ten czas wiele doświadczeń... Pierwsi przekonali się, że za „pokojoją“ i „gospodarczą“ niaby tylko współpracę z Sowietami trzeba płacić nie tylko kredytami bez granic, jakie dostarczał zresztą Smiertelnie głupi kapitał Zachodu, ale trzeba też godzić się z narastającą kolosalnie ilością jacejek bolszewickich i co raz większą liczbą komunistycznych głosów przy wyborach w Niemczech. To wzbudziło niepokój nie tylko „mężów“ w koszulach brązowych. Wewnątrz Niemiec narastało nowe niebezpieczeństwo — w kraju przeważnie przemysłowym szczególnie groźne. Zresztą i z kredytami zaczęło być co raz trudniej. Dziesięćmiesięczne weksle so-wieckie stawały się dla D banków nawet kulą u nogi.

A zaś w Sowietach tymczasem przyczyna się otrzeźwienie. Tam dopiero się przedewszystkiem w ciągu szeregu lat do kredytów o wiele lepszych niż niemieckie a „piatiletka“ oparto na pomocy amerykańskiej głównie. Poza tym zbytne uzależnienie od niemieckiego przyjaciela zaczęło ciążyć z wielu względów. Odcinał Rosję zbytnio od innych państw i narodów i kazało ją łączyć w kombinacjach politycznych ciągle z interesami Rzeszy. A zaś te interesy z rosyjskimi pokrywały się w co raz mniejszym stopniu. Prawda ta uwidoczniła się tem bardziej, im bardziej w Niemczech rosły wpływy mniej lub więcej zachowawcze i narodowe. O zwycięstwie rewolucji w kraju „bojaźni bożej“ nie było już co marzyć. Ta karta była bła. Rosja zresztą przestała stawiać na nią, zająwszy się swym wielkim ekspery-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Pięć polskich samolotów leci dziś do stolicy Bułgarji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G) Z lotniska Mokotowskiego odlatuje w środę 5 samolotów sportowych, na których polscy lotnicy udają się na święto lotnictwa bułgarskiego do Sofji.

Lotnicy polscy udają się do Sofji na specjalne zaproszenie Aeroklubu Bułgarskiego i Bułgarskiego Towarzystwa Lotniczego, które urządzają w drugi dzień świąt Wielkanocy święto lotnicze pod protektoratem króla Borysa.

Lecą do Bułgarji na dwóch samolotach „Lublin R. 13“ dyrektor „Lotu“ major-pilot Makowski z szefem lotnictwa cywilnego pułk. Filipowiczem i kapitan-inżynier Lewonicki z majorem Chramcem. Na samolocie „R. W. D. 5“ leci kapitan-pilot Halewski z wiceprezesem Aeroklubu Warszawskiego Grabińskim. Na samolocie „P. W. S. 12“

leci por. Orłowski z sierżantem Gerlichem, a na „P. Z. L. 19“ kpt. Kropiński.

WZNOWIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ Z ŁOTWĄ I RUMUNJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (Sz) Polskie Linie Lotnicze „Lot“ uruchamiają z dn. 15 kwietnia komunikację lotniczą z Łotwą i Estonją oraz Rumunją, Bułgarią i Grecją. Komunikacja między Warszawą a Rygą i Tallinem przez Wilno odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki. Komunikacja na linii Lwów — Czerniowce — Bukareszt odbywać się będzie również w poniedziałki, środy i piątki, a na linii Bukareszt — Czerniowce — Lwów we wtorki, czwartki i soboty.

„Wyprawa porucznika Burzyńskiego zwróciła na Polskę uwagę całego świata“.

Bruksela, 11 kwietnia. (PAT) W rozmowie z brukselskim korespondentem PAT-a, 4-krotny zwycięzca zawodów o puchar Gordona Benneta Ernster oświadczył co następuje:

„Jestem zachwycony postępami sportu balonowego w Polsce.

Ostatnia wyprawa por. Burzyńskie-

go i jego towarzysza zwróciła na Polskę uwagę całego świata i to cieszy mnie — tembardziej — że kilka miesięcy temu po bytności mojej w Polsce przepowiedziałem prasie, że kraj wasz osiągnie w sporcie balonowym wspaniałe rezultaty“.

Układ handlowy polsko-austriacki zawarty zostanie po świętach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (Sz) Do Warszawy przybyli eksperci rządu austriackiego, którzy mają przeprowadzić z przedstawicielami Rządu polskiego rokowania o zawarcie pełnego układu handlowego polsko-austriackiego, z uwzględnieniem postanowień nowej polskiej taryfy celnej. Rokowania te podjęte zostały we wtorek

Ze strony Polski kieruje nimi dyrektor departamentu handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Sokółowski.

Na okres świąt rokowania zostaną przerwane, poczem po świętach zostanie zawarty układ handlowy.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

mentem wewnętrznym przedewszystkiem. I miała rację... Bo tylko udanie się lub nieudanie tego eksperymentu stanowić będzie o ewentualnym wpływie komunizmu na przyszłe ustroje świata. Z bronią w rękę i imperjalistycznymi hasłami nie osiągnie on wiele. Musi zrobić porządek w domu.

Do tego sojuszu z Niemcami nie jest mu dziś potrzebny. Nastroje gomuńskie państw koalicji dawno należą do przeszłości. Natomiast z Niemiec nie z kąd inąd wychodzą od szeregu lat różne podszepty w kierunku zbiorowej krucjaty antybolszewickiej, połączonej z penetracją gospodarczą rzecz prosta. I dla Niemiec, które nie chcą być ani socjalistyczne ani komunistyczne tylko narodowe i bez mała cesarskie, to jest program zupełnie zrozumiały. Nie stanowią one wcale najsłabszej strony hitleryzmu, choć go się głośno nie wyjawia. Wynika z jego ducha i może zjednać mu tu i ówdzie sympatie.

Tylko nie w Polsce... Bo wszystko co dźwignęłoby potęgę Niemiec, szowinistycznych szczególnie i zaborczych, zwróciłoby się zawsze przeciwko nam, stąd też próg polski, leżący pomiędzy Rosją a Niemcami, nabiera nowego szczególnego znaczenia. Ze strony Rosji wypaść wszelaki przeciw Polsce byłby dziś więcej niż głupstwem. Idzie więc tylko o lojalne z nią pożyte sąsiedzkie bez żadnych z naszej strony skrytych niedopowiedzeń. A Rosji, tej sowieckiej właśnie, isć musi o moc i zwartość polskiego dzieła łączącego ją od Niemiec progu. Gdyby progu tego w swoim czasie nie rozwałkił rozbiory — świat nie przeżyłby straszliwych wstrząsów. Wraca więc stare zagadnienie W Rapallo, podczas słotnej i wietrznej Wielkanocy, niedoświadczeni jeszcze dyplomaci sowieccy, mogli się złapać na wędkę podstępnej Rathenau... Wielkanoc obecna, gdyby ją uznawali — byłaby dla nich świętem istotnego zbliżenia do pokoju, tak niezbędnego dla wszelkiej pracy twórczej. Tak jak jest, pomimo trwania jeszcze w przebudowującej się Rosji zbędnych pogańskich przesądów — staje się chwila obecna bądź co bądź wielkim rozjaśnieniem się rozumem, który — w dniu zawierania podstępnej zmowy z największymi wrogami wszelkiego bytowania innych — był niewątpliwie jeszcze bardzo zaćmiony. Adolf Hitler do stosunków europejskich wprowadził silny moment brutalnej szczeroci. Mniej podstępny od b. p. Rathenau mniej też jest przez to szkodliwy, tylko nie dla Sowietów. W Moskwie rozumiano to szybko. Chcielibyśmy się jednak dowiedzieć, o ile zaprzestano tam nie tylko wierzyć w Niemców, ale odlewać dla nich dzieła, fabrykować gazy trujące i budować samoloty. Bo jednak zaufania i do sowieckiej prostolijności nabierzemy chyba dopiero z czasem.

Mandzursko-japońska ofensywa wzdłuż Wielkiego Muru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G) Z Tokio donoszą, że połączone siły mandzursko-japońskie rozpoczęły wczoraj wielką ofensywę wzdłuż Wielkiego Muru.

Japończycy — jak głosi komunikat japoński — pragną rozbić i wytepić nieregularne oddziały chińskie, które wciąż jeszcze grasują w strefie Wielkiego Muru.

Minister wojny gen. Arachi oświadczył, że Japończycy nie mają zamiaru zajmować Pekinu i Tientsinu.

Tokio, 11 kwietnia. (PAT) Wojska japońskie zakończyły okupację Leng Kou, który stanowi jedną z podstaw

chińskiej bazy operacyjnej w strefie Wielkiego Muru.

B. WIELKORZADCA MANDZURJI JEDZIE DO WŁOCH.

Warszawa, 11 kwietnia. (G) Z Szanghaju donoszą, że b. wielkorzadca Mandzurji marszałek Cza-Su-Ling wyjechał na parowcu włoskim do Włoch. Marszałkowi towarzyszą jego dwie żony i czworo dzieci. Marszałek Cza-Su-Ling zamierza zabawić we Włoszech kilka miesięcy i poświęcić się studiom wojskowym. Możliwe, że odwiedzi on następnie inne kraje europejskie i amerykańskie.

Japonia przyjęła zaproszenie Roosevelta.

Tokio, 11 kwietnia (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu przyjęto zaproszenia Roosevelta do wzięcia udziału we wstępnych międzynarodowych rozmowach gospodarczych w Waszyngtonie.

Delegacja japońska wyjedzie do Wa-

szingtonu prawdopodobnie w połowie maja. Jako kandydaci, którzy wejdą w jej skład, są wymienieni minister finansów Takahashi, minister spraw wewnętrznych Jamamoto i wicehrabia Ishi.

NA ŚWIĘTA!

NA ŚWIĘTA!

HÖFLINGERA Czekolada do Ciast i Tortów
HÖFLINGERA Baranki i Pisanki czekoladowe
HÖFLINGERA Galaretki, Owoce i Marcypany
 do ubierania tortów, Lukier,
 Masa orzechowa i migdałowa
WSZĘDZIE DO NABYCIA

SKLEP FIRMOWY: UL. RUTOWSKIEGO 8.

O czym rozmawiał ambasador Francji z kanclerzem Hitlerem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G) Donoszą z Paryża: Rozmowy ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Ponceta spowodowały szereg pogłosek w kołach parlamentarnych i dyplomatycznych. Lausowane są pogłoski, że rozmowy, odbyte ostatnio przez ambasadora Ponceta z Hitlerem, miały sensacyjny przebieg i mogą wywrzeć decydujący wpływ na dalsze ukształtowanie się stosunków między obu rządami.

Natomiast kółka poinformowane pod-

kreślają z naciskiem, że konferencja ambasadora francuskiego z Hitlerem nie wyszły poza ramy zwykłego nawiązania kontaktu. Hitler miał powtórzyć ambasadorowi zapewnienia, zawarte w jego mowie na otwarciu Reichstagu o stosunkach z Francją. Kanclerz niemiecki, jak wiadomo, oświadczył wówczas, że pomimo istniejących różnic i kwestyj spornych, jest rzeczą możliwą znaleźć płaszczyznę dla porozumienia się między obu krajami.

Kronika telegraficzna.

Wywiad z Normanem Davisem, Z Paryża donosi PAT: W wywiadzie z berlińskim korespondentem „Matin” Norman Davis oświadczył, iż zbytecznym jest powtarzanie, że ani premier Daladier, ani też minister spraw zagranicznych Paul Boncour nie będą czynić żadnych przeszkód w zawarciu francusko-niemieckiego porozumienia.

Odczyt o Polsce w Morawskiej Ostrawie. Z Mor. Ostrawy donosi PAT: Zaproszony przez syndykat dziennikarzy czeskich i klub czesko-polski, red. Wacław Dresler, długoletni korespondent pism czeskich z Warszawy, wygłosił w Mor. Ostrawie referat p. t. „Dwadzieścia pięć lat w Polsce”. W referacie tym podniósł on olbrzymie postępy, jakie Polska poczyniła w czasie swego niepodległego bytu.

Niemcy emigrują z Mor. Ostrawy. Z Mor. Ostrawy donosi PAT: Miasto Morawska Ostrawa, liczące obecnie 125.000 mieszkańców, obchodziło uroczystość ogłoszenia je miastem jednojęzycznym czeskim. Liczba Niemców, spadła tu według spisu ludności

z r. 1930 poniżej 20 proc. i temsamym stracił on prawa językowe.

Studia nad treningiem japońskich pływaków. Z Tokio donosi PAT: Dr Bartooci, wiceprzewodniczący włoskiego związku pływackiego przybył do Tokio celem przeprowadzenia studiów nad treningiem pływaków japońskich. Dr Bartooci zamierza dokonać tu specjalnych zdjęć filmowych celem zmontowania dla pływaków włoskich filmu naukowo-propagandowego.

Autobus w rowie.

Śniatyn, 11 kwietnia (PAT) Dziś o godz. 15 na terenie gminy Trościaniec zerwała się kierownica autobusu niejakiego Greifa, wskutek czego autobus wpadł do rowu. Kierowca Singer, oraz pasażerowie Eisenzapf z Rudnik i Burg z Topielnic, zostali ranni odłamkami szkła. Po wymianie kierownicy autobus powrócił do Zabłotowa

Jubileusz prof. dr. Rudolfa Kesselringa.

W Gminie Ewangelickiej we Lwowie, odbył się niedawno jubileusz 25-letniej pracy b. długoletniego proboszcza dr. pastora Rudolfa Kesselringa. Po 25 letniej wytrwałej pracy duszpasterskiej, został — jak wiadomo — dr. Kesselring powołany na stanowisko profesora filozofii religii, dogmatyki i etyki w Uniwersytecie warszawskim na Wydziale protestanckiej teologii, gdzie w czerwcu 1932; wygłosił piękny inauguracyjny wykład, p. t.: „Wiara w Boga i jej znaczenie dla życia duchownego ludzkości”.

Wstępem do tej uroczystości było udekorowanie jubilata Krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta za zasługi na polu pracy społecznej i naukowej, którego dokonał dnia 14 marca 1933, p. Minister W. R. O. P. Jędrzejewicz.

W dniu jubileuszu odbyło się nabożeństwo uroczyste wraz z podniesieniem kazaniem, które wygłosił pastor Kesselring. W uroczystości wzięły udział delegacje naczelnych władz cywilnych i wojskowych.

Jubileusz zagał Kurator Gminy Ewangelickiej architekt inżynier Alfred Zachariewicz, który w wymyślniejszej mowie skreślił całokształt życia pracującego proboszcza i uczonego.

Nastąpił szereg przemówień delegatów Gminy, zarazem zaś gości przyjezdnych, jak profesora Szerudy z Uniwersytetu warszawskiego, który w doskonałym przemówieniu uwydatnił zasługi swego kolegi.

Uroczystość zakończył bankiet w Hotelu Krakowskim, gdzie wśród licznych toastów jeszcze raz uczczono zasługi Jubilata. J. H.

Międzynarodowy konkurs kompozytorski.

Polskie Biuro Międzynarodowej Federacji Koncertowej przypomina kompozytorom, pragnącym wziąć udział w konkursie ogłoszonym w swoim czasie przez Polskie Biuro, że utwory (partytura orkiestrowa i wyciąg fortepianowy) mogą być nadsyłane do dnia 15 b. m. do Polskiego Biura pod adresem Warszawskie Towarzystwo Muzyczne, ul. Sienkiewicza 8, na ręce dyrektora Ad. Wieniawskiego.

Polskie jury zbierze się w drugiej połowie bież. miesiąca, poczem 3 utwory wyróżnione będą przedłożone międzynarodowemu jury w Paryżu.

Obrady nad rozporządzeniem wykonawczym do ustawy inwalidzkiej

W ciągu ostatnich dwóch dni obradowała w Warszawie pod przewodnictwem p. mjr. Wagnera komisja zaopatrzeniowa Związku Inwalidów Wojennych R. P. Przedmiotem obrad był opracowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej wspólnie z Ministerstwem Skarbu projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej z dnia 17 marca 1932 r.

W wyniku obrad komisji uchwalono szereg wniosków w związku z tym projektem, które z kolei rozpatrzone zostały na plenarnym posiedzeniu wydziału wykonawczego. Następnie wyłoniono komisję redakcyjną, która po zasięgnięciu opinii u wybitnych przedstawicieli świata prawniczego i lekarskiego, sformułuje ostatecznie poprawki do projektu rozporządzenia, celem przedstawienia ich przez Związek Inwalidów władzom rządowym.

Plan przebudowy Moskwy.

Zatwierdzono generalny plan przebudowy Moskwy, opracowany przez radę architektów przy moskiewskim sovietie miejskim. Do konkursu zgłoszono 10 projektów. Wybrano projekt utrzymujący kolistę charakter rozplanowania miasta. Główne ulice przecinające miasto będą szły koncentrycznie. Miasto — wedle nowego planu — będzie zajmować trzykrotnie większą przestrzeń, niż obecnie.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 11 kwietnia (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 12 kwietnia: Małopolska Wschodnia: Pogoda słoneczna, bardzo ciepła, nocą jednak jeszcze dość chłodno. Rankiem miejscami mglisto. Słabe wiatry południowe lub cisza.

Podole i Wołyń: Chmurno, miejscami drobne opady. Rankiem mglisto, w ciągu dnia większe rozpozodzenia. Słabe wiatry z kierunków północnych, przechodzące w miejscowe, lub cisza.

Temperatura we Lwowie w dniu 11 bm.: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 734'61, temper. +0'7; o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 734'54, temper. +4'2; o godz. 9 wiecz. ciśnienie barometryczne 735'43, temper. +1'9.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Z DNIA.

MIĘDZYNAR. KONGRES HISTORYKÓW ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G) W dn. od 21 do 28 sierpnia odbędzie się w Warszawie VII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych. Protektorat nad kongresem objął p. Prezydent Rzplitej prof. I. Mościcki.

KS. BISKUP GAWLINA W BELWEDERZE.

Warszawa, 11 kwietnia. (PAT) Marszałek Polski Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski w obecności szefa gabinetu ministra ppłk. dypl. Adama Sokolowskiego przyjął JE. ks. Józefa Gawlinę, biskupa połowego Wojsk Polskich, na dłuższej audjencji.

KS. KARD. KAKOWSKI POWRÓCIŁ Z RZYMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G) Wczoraj powrócił z Rzymu do Warszawy JE. ks. kard. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski.

STATYSTYKA BEZROBOCIA.

Warszawa, 11 kwietnia. (PAT) Ogółem liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP na terenie całego Państwa, wynosiła w ub. tygodniu 274.514 osób, co stanowiło spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5.265 osób. Z liczby ogólnej przypadło na Warszawę 24.719.

Zatarg w fabryce tomaszowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G) Z Łodzi donoszą: Mimo podpisania przed kilku dniami umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle włókienniczym i zlikwidowania kilku tygodniowego strajku, w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu wybuchł zatarg. Dyrekcja fabryki wroczyła robotnikom dwutygodniowe wypowiedzenia, motywując je koniecznością obniżenia zarobków. Ponieważ stoi to w sprzeczności z warunkami, ustalonymi w ostatniej umowie, robotnicy nie przyjęli wypowiedzeń do wiadomości i zwrócili się o interwencję do Inspektora Pracy.

Litewski lotnik w Wilnie.

Warszawa, 11 kwietnia. (Sz) Donoszą z Wilna, że przebywa tam litewski lotnik porucznik-pilot Nausiedas, który przed kilku dniami zmuszony był do lądowania na terenie polskim z powodu braku benzyny. Władze polskie odstawią lotnika do Kowna, zaś aparat będzie odesłany na Litwę via Dyneburg.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G) Dziś odbyło się ostatnie ciągnięcie V klasy P. Loterii klasowej. Główna wygrana w wysokości 1.000.000 zł padła na nr. 61415. Los ten zakupiony był w jednej z kolektur katowickich. Poza tym padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 147890.
10.000 zł. na nr. 45347.
5.000 zł. na nr. 140988.
2.000 zł. na nr. 9798 53221 61709
62326 62594 65350 74294 89794 95009
98650 102551 106192 106276 109929
120101 128760 130413 133847 137479.
1.000 zł. na nr. 603 4754 16631 17908
21646 24173 26027 28798 31907 32084
32203 32805 33250 46062 46506 51045
62661 65608 68907 69288 69427 72789
101353 112551 116348 120488 123119
130481 131974 136751 145912.

Ingres ks. biskupa Gawliny.



W niedzielę odbył się w kościele Garnizonowym w Warszawie uroczysty ingres nowego biskupa połowego W. P. ks. Gawliny przy udziale licznych przedstawicieli sfer wojskowych i duchowieństwa. Na zdjęciu widzimy ks. biskupa Gawlinę w otoczeniu duchowieństwa w kościele Garnizonowym.

Zeznania inżynierów angielskich więzionych w Z. S. S. R.

London, 11 kwietnia. (PAT) Jak wynika z dokumentów, znajdujących się w ogłoszonej wczoraj Białej Księdze, jeden z aresztowanych w Moskwie inżynierów angielskich Thornton przechodził niesłychanie męczące i długie badania, z których jedno trwało 21 godzin bez przerwy.

Przeciw samemu Tow. Metropolitan Vickers Comp. żaden zarzut nie został wysunięty.

Jak stwierdza raport charge d'affaires poselstwa angielskiego w Moskwie dnia 4 bm. odbyła się konferencja

Thorntona z Mac Donaldem. Mac Donald, jedyny z aresztowanych inżynierów, pozostający dotychczas w więzieniu, miał oświadczyć w czasie badania, że Thornton doręczył mu 4.500 rubli na akcję szpiegowską, za co miał mu dostarczyć informacji w sprawie fabryki broni w Zlatouściu. Thornton zaprzeczył jaknajkategoryczniej temu twierdzeniu.

Ambasador angielski w Moskwie jest zdania, że tego rodzaju zeznania, mogły być jedynie wymuszone w warunkach niesłychanie uciążliwych.

„Pakt czterech ukrywa coś przed opinią świata“.

CO PISZE PRASA SOWIECKA O PROJEKTACH MUSSOLINIEGO.

Moskwa, 11 kwietnia. (PAT) Odpowiadając na artykuł włoskiej „Tribuny“ pt. „Walka z bolszewikami w skali międzynarodowej“, który wywołał bardzo ostrą reakcję w sowieckich kołach politycznych, „Izwestia“ pisał, że prasa zagraniczna i sowiecka niejednokrotnie zwracały uwagę, iż pakt czterech mocarstw ukrywa coś przed opinią świata i że projekt Mussoliniego ma antysowieckie ostrze.

„Tribuna“ otwarcie oświadcza, że celem paktu jest utworzenie wspólnego

frontu antysowieckiego i organizacja krucjaty.

Ze względu na oficjalny charakter prasy faszystowskiej, oświadczenie „Tribuny“ należy uważać za komentarz kierowniczych kół włoskich i urzędowych.

Należy odrzucić wszelkie wątpliwości, — pisze „Izwestia“, — fiasko wszystkich pomysłów paktu czterech należy uważać za niewątpliwie wobec głębokich sprzeczności w łonie mocarstw.

Łódź pracuje 20 godzin na dobę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G) Donoszą z Łodzi: W przemyśle tutejszym nastąpiło ostatnio wielkie ożywienie, zwłaszcza w dziale konfekcji damskiej. Wiele fabryk zwróciło się do Inspektora Pracy z prośbą o pozwolenie uruchomienia trzeciej nocnej zmiany robotników.

W innych fabrykach praca prowa-

dzona jest na dwie zmiany po 10 godzin, czyli fabryki czynne są 20 godzin na dobę. Praca ta trwać będzie do piątku włącznie.

Fabryki, które przez wiele tygodni były nieczynne z powodu strajku, dziś pracować muszą cała para, aby zaspokoić wszystkie zamówienia odbiorców.

Znamienne listy z Anglii i Holandji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G) Z Łodzi donoszą, że dwie wielkie firmy łódzkie, utrzymujące stosunki handlowe z Anglią, otrzymały listy od londyńskich importerów z życzeniami, by firmy nie eksportowały towarów ani przez porty niemieckie, ani na statkach niemieckich. Gdyby firmy łódzkie nie zochciały uwzględnić tego życzenia, wówczas

importerzy angielscy będą uważali zamówienia za niebyłe i nie będą ich honorować.

Poza tym jedna z firm łódzkich otrzymała list z Holandji, w którym klient domaga się, aby zamówione towary nie były wykafcezane przy pomocy wyrobów niemieckich.

Wyborczy sukces hitlerowców

Berlin, 11 kwietnia. (PAT) W całych Prusach odbyły się wczoraj zebrania konstytuujące sejmików prowincjonalnych. Przewodniczącymi sejmików wybrani zostali wyłącznie hitlerowcy. Wybrano również delegatów do pruskiej rady państwa, którymi zostali wyłącznie narodowi socjaliści, zapewniając sobie w ten sposób absolutną większość w radzie państwa.

Ambasador Francji u Mussoliniego.

Rzym, 11 kwietnia. (PAT) Premier Mussolini przyjął dziś rano ambasadora francuskiego de Jovivenella, który wręczył mu memorandum; tekst propozycji francuskiej, dotyczącej paktu czterech mocarstw.

Demonstracje murzynów.

N. Jork, 11 kwietnia. (PAT) Wczoraj wieczorem w dzielnicy Broadway odbyły się wielkie manifestacje murzyńskie, trwające przeszło dwie godziny. Policja rozprószyła demonstrantów przy pomocy pałek gumowych.

Nieznana wyspa.

Moskwa, 11 kwietnia. (PAT) Odbywający podróż polarną łamacz lodów „Krassin“ donosi przez radio o odkryciu nieznanej wyspy pod 76 stopniem 10 min. szerokości półn. i 59 st. 55 min. długości wschodniej.

Miss Francja wybrano 16-letnią paryżankę.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT) „Miss Francja“ na rok bieżący wybrana została panna Bertin-Lequien.

Francuska królowa piękności jest blondynką, Paryżanką, i liczy 16 i pół lat. Była ona odznaczona za urodę jeszcze jako mała dziewczynka na konkursie piękności dzieci.

Renumeracje dla lekarzy komunalnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (Sz) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie, w myśl którego zarządy związków komunalnych mogą przyznawać lekarzom i pracownikom szpitali miejskich i powiatowych dodatkowe renumeracje za wykonywanie prac specjalnych i za nadliczbowe godziny pracy.

Tajna rozprawa w Krakowie.

Kraków, 11 kwietnia. (Tel.) Jak donosimy na innym miejscu, dzisiejszy dzień procesu przeciw Gorgonowej zakończył się rozprawą tajną.

W czasie rozprawy tajnej omawiano kwestję, czy ma się tu do czynienia z wypadkiem mordu seksualnego.

Po rozprawie tajnej o godzinie 15 rozprawę odroczone do jutra do godz. 9-tej.

Krwawe zajście wleśniczów

Stanisławów, 11 kwietnia. (PAT) Leiber Pistynor z pięciu towarzyszącymi uzbrojonymi w karabiny napadł wleśniczów w Sopoć pow. Strzyż na Stanisława i Hnatu Breneczów i Wacława Nazara.

W czasie bójki zabity został Wacława Nazara, zaś Breneczowie pobici karami. Zwłoki zabitego znaleziono w Sopoć obok toru kolejki wąskotorowej. Sprawców aresztowano.

Rekord szybkości płatowca. Z Desen zamo donosi PAT: Wodnopłatowiec włoski o sile 2.500 K. M. pobit rekord szybkości Anglika Steinfortha, wynoszący 655 km/godz.

Co oświadczył wojewoda Grażyński delegatom „Volksbundu“?

Katowice, 11 kwietnia (PAT) 10 bm. Przybyła do wojewody śląskiego delegacja Volksbundu w osobach Pantha i Ulitza, którzy wnieśli zażalenie z powodu ostatnich zajęć i demonstracji na terenie Śląska.

P. wojewoda śląski oświadczył, że podniecenie jest wynikiem oddziaływania stosunków panujących w tej chwili w Niemczech. Wszystkie zarządzenia w sprawie utrzymania porządku zostały wydane. Każde przestępstwo będzie bezwzględnie ścigane. W końcu p. Wojewoda podkreślił, że przeciwko każdej prowokacji i każdemu wystąpieniu antypaństwowemu członków mniejszości niemieckiej władze wystąpią z całą bezwzględnością prawa.

Grudziądz, 11 kwietnia (PAT) 10-go bm. popołudniu znaczne grupy demonstrantów ruszyły pochodem ulicami miasta. Demonstranci zabrali ze sklepów czasopisma niemieckie i następnie je zniszczyli. Ponadto uszkodzono kilka szyldów sklepowych z napisami niemieckimi. Dzięki energicznej interwencji policji spokój został przywrócony.

Poznań, 11 kwietnia (PAT) 10 bm. wieczorem grupa młodzieży urządziła

demonstrację na placu Wolności, przy czym spalono na stosie dzienniki niemieckie.

Lódź, 11 kwietnia (PAT) W poniedziałek ukazał się na mieście dodatek nadzwyczajny dziennika niemieckiego „Freie Presse“, którego lokal został zdemolowany przez demonstrantów, złożonych przeważnie z młodzieży żydowskiej. Dodatek zapowiada prowadzenie pisma w dalszym ciągu. Przy końcu dziennik wyraża nadzieję, że władzom uda się znaleźć winowajców i odpowiednio ich ukarać.

Skandal w Osthilfe i pożar Reichstagu.

Moskwa, 11 kwietnia (PAT) W ostatnich czasie ton prasy sowieckiej oraz jej komentarze o wypadkach w Niemczech stają się coraz ostrzejsze i dobitniejsze.

Ostatni numer „Prawdy“ przynosi sensacyjne szczegóły o śledztwie w sprawie nadużyć, popełnionych w „Osthilfe“. Dziennik twierdzi, że wszyscy utytułowani członkowie obec-

Odpowiedź rządu francuskiego wysłana do Rzymu i Londynu.

Paryż, 11 kwietnia (PAT) Przyjęta na poniedziałkowym posiedzeniu Rady ministrów odpowiedź francuska na pro pozycje angielsko-włoskie, dotyczące paktu czterech mocarstw, została natychmiast przesłana ambasadorom Francji w Rzymie i w Londynie celem wreczenia obu rządów.

Według informacji Havasa, odpowiedź rządu francuskiego odzwierciedla całkowicie idee, wypowiedziane przez premiera Daladiera w Izbie.

Odpowiedź opracowana została w duchu szczerego zbliżenia i porozu-

mienia między mocarstwami zachodnimi, jednak podtrzymuje prerogatywy Ligi Narodów i broni traktatów.

Odpowiedź przywiązuje specjalną wagę do artykułów Traktatu Wersalskiego i konieczności solidarnego ich wykonywania.

„CZY MAC DONALD ZDAJE SOBIE Z TEGO SPRAWY“.

Londyn, 11 kwietnia (PAT) Odpowiadając na zapytanie jednego z deputowanych o sprawę rokowań, dotyczących paktu czterech mocarstw, — Mac Donald oświadczył, że sprawa ta poruszona będzie prawdopodobnie na czwartkowym posiedzeniu Izby.

Na zapytanie, czy premier zdaje sobie sprawę z tego, że każdy pakt, udzielający ustępstw Niemcom takim, jakie są one obecnie, byłoby potępione przez cały naród angielski. — Mac Donald odpowiedział, że Izba wie doskonale, że żaden tego rodzaju pakt nie jest przewidywany.

V. Papen u kardynała Pacelli'ego.

Czy Watykan zgodzi się na utworzenie w Niemczech nacjonalistycznej partii katolickiej.

Berlin, 11 kwietnia (PAT) Prasa donosi w obszernych korespondencjach z Rzymu o pobycie tam wicekanclerza Papena i ministra Göringa. Papen oświadczył dziennikarzom rzymskim, że będzie przyjęty przez Mussoliniego i przez Ojca świętego.

W poniedziałek Papen został przyjęty przez kardynała Pacelli'ego.

Dzienniki niemieckie informują, że starania Papena zmierzają w kierunku uzyskania zgody Stolicy Apostolskiej na utworzenie w Niemczech nowej partii katolickiej o programie, nacjonal-

istycznym. W kołach katolickich panuje przekonanie, że Ojciec św. nie jest dla tej idei przychylnie usposobiony.

W każdym razie Papen starać się będzie o zawarcie pomiędzy Watykanem a Niemcami konkordatu, odpowiadającego w swej istocie konkordatowi z Włochami.

Co się tyczy wizyty Papena u Mussoliniego, wicekanclerz Papen ma przygotować grunt dla sprawy przyjazdu Hitlera do Rzymu w końcu kwietnia br.

Zapowiedziany przyjazd do Rzymu ministra Neuratha został odwołany. Obecnie Neurath udał się na krótki pobyt do Württembergii.

nego regime'u wmieszani są w tą obrzymią aferę. Podpalenie Reichstagu wypadło w samą porę, gdyż dziwnym trafem spaliła się akuratnie ta część gmachu, w której znajdowały się akta komisji śledczej w sprawie „Osthilfe“. Dowody winy zaginęły w płomieniach — kończy dziennik — a wysoko utytułowani złodzieje grasują dalej bezkarnie.

Bucharina nie aresztowano.

Moskwa, 11 kwietnia (PAT) Jak się dowiaduje korespondent PAT-a, Bucharin, który miał być aresztowany i znajdować się w Leningradzie, oraz syn jego, który miał być przybrzany na stacji Niegorełojie, znajdują się w Moskwie i przebywają na wolności. Syn Bucharina liczy lat 5.

Walki uliczne w Niemczech.

Berlin, 11 kwietnia (PAT) Prasa donosi o szeregu ofiar, jakie padły w czasie zajęć ulicznych w dniach ostatnich. W Hamburgu doszło do strzelaniny między komunistami a członkami oddziału marynarskiego. Trzej marynarze zostali ciężko ranni. Podobne zajścia zanotowano również w Dortmundzie, gdzie trzech hitlerowców zostało rannych.

Norman Davis opuścił Berlin.

Paryż, 11 kwietnia (PAT) W poniedziałek przybył z Berlina do Paryża Norman Davis. Jednocześnie przybył ambasador Francji w Berlinie Francois Poncet, celem złożenia sprawozdania swemu rządowi z odbytej w niedzielę rozmowy z Hitlerem.

Katastrofa szybowca.

Berlin, 11 kwietnia (PAT) W miejscowości Reichenbach podczas lotów szybowcowych spadł z wysokości 20 metrów szybowiec wraz z pilotem. Pilot wkrótce po katastrofie zmarł.

„POLSKA FORESTA“ WZNOWIŁA CZĘŚCIOWO PRACĘ.

Stanisławów, 11 kwietnia (PAT) Spalony niedawno tartak „Polska Foresta“ uruchomił obecnie heblarkę, przy której znajdzie zatrudnienie 10 robotników, ponadto w warsztatach zajętych będzie 20 robotników, na placach około 90, zaś przy fabrykacji skrzyń znajdzie zatrudnienie po 30 robotników; na dwie zmiany. Przy ładowaniu materiałów zajętych będzie 20 robotników.

ZBIÓRKA NA ŻYDÓW Z NIEMIEC.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT) Zjednoczony żydowski komitet dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech uchwalił proklamować akcję zbierania funduszy w całej Polsce na rzecz Żydów, uciekinierów z Niemiec.

Na tem samym posiedzeniu definitywnie wyznaczono termin konferencji gmin i organizacji żydowskich w Polsce na niedzielę, 23 bm.

Odnaczenia.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT) W gmachu Ministerstwa W. R. i O. P. odbyła się 10 bm. dekoracja 64 osób, z pośród przedstawicieli nauki, sztuki i urzędników Min. W. R. i O. P.

P. min. Jędrzejewicz dokonał dekoracji Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski prof. W. Orłowskiego, Krzyżem Oficerskim tegoż orderu dyr. K. Komarskiego, Krzyżem Kawalerskim naczelników Wydziałów w Ministerstwie P. Bugajskiego, Podwysokiego oraz inspektorę A. Pogórską.

Złotym Krzyżem Zasługi zostali udekorowani m. in. W. Barszczewska, M. Dulęba-Woloszynowa, Kazimierz Wierzyński, inż. W. Rogalski, dyr. I. Posseltówna; Srebrnym Krzyżem Zasługi: kierownicy szkół powszechnych A. Dardzielowa, C. Freudenheinówna, B. Gluchowski, H. Hahnowa, J. Jarmulowiczowa, J. Kubicki, C. Oderfeld, I. Wójcicki, M. Wyszacka, K. Żyliński, oraz M. Stachiewiczowa i A. Bończak-Uzdowska.

ODPOWIEDZ NA SZOWINIZM SPORTOWCÓW NIEMIECKICH.

Poznań, 11 kwietnia (PAT) Dowiadujemy się, że klub „Warta“ zrezygnował z rozegrania w czasie świąt Wielkanocnych meczów z piłkarską drużyną berlińską „Blau-Weiss“. Na decyzję tę wpłynął m. in. zakaz występów p. Górnego w Berlinie na meczu bokserskim. Związek bokserski niemiecki nie podał dotychczas żadnego uzasadnienia swego zakazu.

Boy-Żeleński laureatem nagrody literackiej m. Warszawy.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT) W poniedziałek odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej miasta Warszawy, na którym nagrodę za rok 1933 przyznano dr. Tadeuszowi Żeleńskiemu. Nagroda wynosi 5.000 zł. Umotywowanie nagrody nastąpi w dniu 3 maja br.

Poprzednie nagrody m. Warszawy

przypadły w r. 1926 śp. Władysławowi Młokiewiczowi, w r. 1927 Wacławowi Sieroszewskiemu, w r. 1928 Kazimierzowi Tetmajerowi, w r. 1929 Wacławowi Berentowi, w r. 1930 śp. W. Orkanowi, w r. 1931 śp. Zdzisławowi Dębickiemu, w r. 1932 śp. Józefowi Weyssenhoffowi.

Redukcja długów wojennych wzamian za zniesienie barjer celnych?

Paryż, 11 kwietnia (PAT) Waszyngtoński korespondent „Echo de Paris“ donosi, że prezydent Roosevelt ma zamiar zaproponować małej konferencji ekonomicznej redukcję długów wojen-

nych w zamian za zniesienie granic celnich. Ponadto omawiana ma być również sprawa porozumienia monetarnego, na którego podstawie Anglia mogła by powrócić do parytetu złotego.

Katastrofa w meksykańskim kinie.

31 OSÓB PORAZONYCH PRADEM. — 70 RANNYCH WSKUTEK PANIKI.

Buenos Aires, 11 kwietnia (PAT) Donoszą z Meksyku, że w miejscowości Añualuco, wskutek przerwania się w miejscowym kinie kabli prądu elektrycznego, kilkadziesiąt osób zostało porażonych 31 osób poniosło śmierć

na miejscu wskutek porażenia. Publiczność, ogarnięta paniką, w popłochu opuszczała kinoteatr, przyczem wskutek ścisisku 70 osób odniosło ciężkie obrażenia.

Niefortunne naśladownictwo.

Pod powyższym tytułem zamieściła „Gazeta Polska” w ostatnim swym numerze miarodajny artykuł, który za równo ze względu na jego poważne argumenty, jak i zasadnicze wskazania przytaczamy w całości.

Od kilku dni odbywają się tu i ówdzie w Polsce demonstracje protestacyjne przeciw metodom używanym w Niemczech wobec mniejszości narodowych, przeciw represjom, stosowanym w odniesieniu do prasy drukowanymi w języku niemieckim, oraz przeciw gwałtom na osobach obywateli polskich, przebywających na terenie Rzeszy.

Oczywiście każdy może mieć te czy inne poglądy na moralną i polityczną stronę działalności władz lub stronnictw niemieckich. Oczywiście każdemu wolno dawać wyraz tym swoim poglądom w sposób nie stojący w sprzeczności z prawem. Ale dawanie wyrazu oburzeniu na czyjeś postępowanie — przez **naśladowanie** tegoż postępowania jest w wysokim stopniu mówiąc delikatnie — nielogiczne.

A właśnie takie naśladownictwo metod z poza granicy, miało miejsce w niedzielę w Łodzi, gdzie tłum próbował demolować lokal redakcji niemieckiego, legalnie wychodzącego pisma, oraz klasy niemieckiego, legalnie egzystującego gimnazjum. Również za tego rodzaju osłabione „echo”, powtarzające za panią matką hitlerowski pacierz — musimy uznać próby „konfiskat” gazet niemieckich po kioskach, rozbijania witryn w kinach, wystawiających filmy niemieckie, itp.

Wszystko to jest niedopuszczalne. Wszystko to jest niemądre. Wszystko to jest szkodliwe. A wobec tego — oświadczamy zupełnie oficjalnie — **wszystko to nie będzie tolerowane.**

Jest to niedopuszczalne, ponieważ jest bezprawne. Wolno organizować bojkot towarów niemieckich. Bojkot taki jest tembardziej naturalny i zrozumiały, iż polityka Rzeszy wobec Polski od lat jest polityką wojny gospodarczej. Jeśli więc obywatele polscy nie zechcą kupować towarów niemieckich, to tylko w sposób czynny, każdy na własnym odcinku — wezmą udział w tej wojnie w r. 1925 przez Niemcy Polsce wypowiedzianej. Podobnie nikt nie może przeszkodzić związkowi księgarskim, czy związkowi sprzedawców

pism, czy związkowi biur filmowych w postanowieniu niesprowadzania filmów, książek, czy pism niemieckich. Ale żaden obywatel nie może nikogo do tego **zmuszać**, przez konfiskowanie pism czy tłuczenie szyb.

Tak samo, jak z całą stanowczością występował przeciw młodym „rycerzom zielonej wstęgi”, próbującym zbawić Polskę przez bicie Żydów — tak samo musimy przestrzec walecznych Machabeuszów przed rozbijaniem stołów w niemieckich szkołach, czy li notypów w mniejszościowych niemieckich pismach, i przeciw nim wystąpić z tą samą stanowczością. „Wojna dwóch mniejszości” na terenie Polski (czego przedsmak mieliśmy w Łodzi) **nie uda się**. W razie prób podjętych w tym kierunku: zarówno obwiepolacy z Ligi Zielonej Wstażeczki, jak i domo rośli hitlerowcy z mniejszości niemiec-

kiej, tłukący szyby w żydowskich sklepach, jak wreszcie zbyt wojowniczy żydzi, tłukący szyby w niemieckich pismach — będą zgodnie razem siedzieć w kozie. Albowiem **wszelka** mniejszość w Polsce cieszy się i cieszyć będzie **jednakową** opieką — tak samo niemiecka, jak i żydowska. Nikt nie może w Polsce ponosić szkód ze względu na swój język, swoje pochodzenie, czy swoją narodowość, ponieważ my, gospodarze Państwa, nie pozwolimy na to. Niełobalny zaś wobec Państwa obywatel będzie ponosił taką samą odpowiedzialność za swoje czyny bez względu na to czy należy do tej czy do owej mniejszości — czy też do większości etnicznej. Ale do odpowiedzialności pociągnie go wówczas Państwo i jego władza — a nie grupa „ochotników”.

To też zajęcia w typie niedzielnych

łódzkich, musimy uznać nie tylko za niedopuszczalne, lecz za niemądre i szkodliwe. Niemądre, gdyż w drodze awantur ulicznych napewno nie da się nic osiągnąć; nawet Chińczycy przestali już wyruszać na wojnę z papierowymi smokami, mającymi przetrząść nieprzyjaciela. Szkodliwe, gdyż wskazują na zaraźliwy wpływ metod stosowanych obecnie w Niemczech — na brak odporności wobec tego „prądu” z zachodu”. A to właśnie naśladownictwo Niemiec — jest napewno **najniefortunniejszym naśladownictwem.**

Nie raz i nie z jednego powodu nerwy społeczeństwa będą wystawione na próbę, ale jeśli nawet młodzież — (jak tego piękny przykład dał wczoraj Legion Młodych) — potrafi zapanować nad namiętnościami — tembardziej wy magać tego wolno od całego społeczeństwa.

Nie odruchy bowiem, lecz dyscyplina jest siłą.

Akcja Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie, między innymi działami swej pracy w zakresie pomocy Młodzieży Akademickiej, prowadzi akcję zapomogową na opłaty uczelniane, t. zw. czesne.

W okresie regulowania 1-szej raty czesnego w grudniu-styczniu, Towarzystwo obdzieliło pokaźną ilość niezamierzonych kształcących się studentów i studentek znacznymi zapomogami, umożliwiając im w ten sposób kontynuowanie studiów.

W ciągu tego miesiąca przypada płat-

ność drugiej wzgl. w pewnych uczelniach ostatniej raty czesnego. Wobec tego Towarzystwo zwraca się z gorącym apelem do ogółu społeczeństwa lwowskiego z prośbą o poparcie jego akcji mającej umożliwić kształcenie się naszego młodego pokolenia.

Dotychczas na cel ten złożyli:

JWPP. Wacław Drojanowski 10 zł., Prof. dr. St. Zakrzewski 10 zł., Prof. dr. Br. Janowski 10 zł., Dyr. dr. St. Ulma 20 zł., Dyr. dr. M. Chechliński 40 zł., Prof. dr. H. Gaertner 10 zł., Na-

czelnik dr. Jan Weryński 5 zł., Mec. dr. A. Nowak-Przygodzki 20 zł., Wiceprez. dr. W. Kubala 20 zł., Inż. K. Lisowski 10 zł., Inż. M. Krykiewicz 5 zł., Dyr. J. Thom 5 zł., J. Liwiniowicz 5 zł., Prezes dr. Konrad Zielński z sędziami Sądu Apel. 22 zł., Kurator J. Gadomski z urzędnikami Kuratorium 18 zł., Prez. W. Moszoro 2.75 zł., M. Kozielewski, Wojew. Kmdnt. P. P. z powołanymi 59.20 zł., Nacz. J. Krzywoszyński z pracownikami 6 zł., Prez. W. Jodko-Narkiewicz z pracownikami 15.25 zł., Dyr. inż. St. Maliszewski z pracownikami 14.30, Prokurator dr. J. Chirowski z pracownikami 23.65 zł., Jeden z pp. Wiceprezydentów m. Lwowa 50 zł., Dyr. Błaha z pracownikami Banku Polskiego 50 zł., Prok. ppłk. dr. Dąbrowski z pracownikami 10.90 zł., Pułk. K. Müller z pracownikami Wojsk. Sądu 9 zł., Płk. Z. Kuczyński z Komendy miasta 10 zł., Senator T. Potworowski 20 zł., Senator dr. H. Löwenherz 5 zł.

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie uprasza o dalsze datki na konto Nr. 3597 w Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie.

Posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej.

Pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej ma się odbyć w początkach maja. Ostatnio zaś ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji, ustalające skład Państwowej Rady. Wznowienie działalności P. R. K., nieczynnej od półtora roku, wita się z dużym zadowoleniem przez sfery gospodarcze. Siery te zainteresowane są niezmiernie w całokształcie polityki komunikacyjnej i istnienie Państwowej Rady Kolejowej umożliwia

wypowiadanie wszelkich żywojących postulatów na tym terenie. Zmiany, jakie zaszły w życiu gospodarczym w ciągu ostatnich 2-ech lat zmuszają do przekształcenia działalności kolei i dostosowania do nowoutworzonych warunków ekonomicznych. Brak możliwości uzgodnienia poglądów w tej dziedzinie dawał się odczuwać w sposób bardzo dotkliwy.

Podróże — sól życia.

W każdym człowieku jest coś z Nomada. Lubi od czasu do czasu przenosić się z miejsca na miejsce; i jeśli nie ulega w zupełności swemu instynktowi, to jest to następstwem teraźniejszych warunków, konieczności życiowych, a nie tego osobistych pragnień.

W najbardziej zaśnieżonym mieszczeniu, nie sięgającym wzrokiem poza swój własny nos i poza swoje cztery ściany wraz z ich smakowitem zapasem kuchennym, **drzemie** poetyczna dusza, która przy pierwszej sprzyjającej okazji, jak słonko wiosenne, czy biały całun śniegu, krzyczy — wyprowadź mnie w pole, w lasy, w świat szeroki — daj mi odetchnąć świeżym powietrzem.

Stąd powodzenie wszelkich, t. zw. „pociągów w nieznaną”, używanych często zagranicą i naszych pociągów, „narty-bridge”.

Pociąg w nieznaną ma swój specyficzny posmacek tajemniczości. Siadamy do takiego pociągu na gare Saint Lazare w Paryżu, płacimy jakąś rytmiczną opłatę; i jedziemy wesołym towarzystwie w niewiadomym kierunku.

Raz będzie to Nantes, raz aż Mont St. Michel, bawi nas poznawanie kierunku, zakłady, gdzie jedziemy i wreszcie nowość jakiejś nieraz małej, nieznanej stacji, gdzie nas pociąg wyrzuci, by za parę godzin znowu zabrać do Paryża. Jak zwykle we Francji jest tam na miejscu jakiś „spe-

cialité de la maison” w oberży. Wiec albo pachnący cudownie i musujący „cidre”, albo lekkie czerwone wino, świeżo „plac” z „gigot” czy „lapin”.

Pociąg narty-bridge ma znów inny swoisty charme. Kto zrzuci miejskie szatki i wdzienie narciarskie buty i spodnie ten pozbywa się wraz z sukniemi wszystkich codziennych trosk, i jeśli trzeba, dziesięciu lat. Każdy wchodzi do pociągu z takim zapasem dobrej woli, by bawić się i wyszaleć na śniegu, że najgorszy dowcip towarzyszy budzi śmiechu, a każde złe wyjście partnera w narty-bridge'u wita się conajwyżej wzruszeniem ramion. Wszyscy, starzy, czy młodzi, są w jednakowym, studenckim nastroju, śmieją się, opowiadają kawały. Oto kilka próbek.

Jeden kapitan rezerwy opowiada zdumienie o wojny: Przyprawia za mu sierżant kaprala, zagrożonego jakimś tarapatami.

Wywiastuje się dialog:

Trzeba mu pomódz, panie poruczniku.

— A dlaczegoż to?

— On sierotka, panie poruczniku.

— Stracił rodziców?

— Tak, zabił swego ojca!..

Oto prawdziwie liryczne spojrzenie na świat.

Tam znów profesor, znany ze swych filoamerykańskich sympatii opowiada, co mu się zdarzyło niedawno przy egzaminie z fizyki. Pragnie dopomóc złe przygotowanemu studentowi i **naprowadzić go na potrzebne** w tej chwili

prawo Archimedesza. Pyta więc:

— Kto to był Archimedes?

— Matematyk, panie profesorze.

— A czym się wslawił?

— ?..

— Żył przed, czy po Chrystusie?

— Po Chrystusie.

— A jakiej był narodowości?

— Amerykanin, panie profesorze!

Zdarzają się i złośliwości. Jedna z pań ogłada mój nowy kostium i mówi z przekąsem, że się stroję, nie chciałaby być moim mężem. Opowiadam z niewinną minką anegdotkę o panu Pankhurst.

Zawołała ona kiedyś na zebraniu politycznym w porywie wściekłości, że napewno otrutaby Lloyd George'a, gdyby była jego żoną. Lloyd George odpowiedział dobrodusznie, że natychmiast samby się otruił, gdyby został mężem panu Pankhurst.

Ale odbiegłam od tematu. Faktem jest, że strasznie lubimy podróżować. I jeżeli nie możemy w tej chwili pojechać z powodu kryzysu do Casablanca w Afryce lub na Sycylię do Syrakuz by w tamtejszym upale orzeźwić się chłodem fontanny Aretuzy, kłóć się o nią wg. legendy zamieniła Atte nuda w źródło, gdy nieszcześna gonit lubieżny bożek rzekę Alfejos, i w ciemni cudnych, pokrytych kwieciami drzew migdałowych ogładać jedyne w Europie trzciny papyrusowe, jeśli nie możemy w lipowe skwary uciec na fjordy Frondhjemu, nurzać się w lodowatej wodzie i cieszyć fioletowo złotym zachodem słońca o jedenastej w nocy — pragniemy przynajmniej, by i na wiosnę i w lecie były jakieś pociągi

turystyczno-bridge'owe, by nam unioz łwiono choć na dzień, dwa, przenosić się z miasta w góry, czy nad rzekę.

Słowo „góry” wywołuje u mnie zawsze wspomnienie deszczu i burzy. Nie pamiętam dalszej wycieczki; w Tatrach, czy Pirenejach, któraby się nie skończyła jakąś burzą z piorunami, chmura z deszczem, lub śniegiem. Przypomniał mi się też jedno wesołe zdarzenie:

Zbiegliśmy w deszczu z Koziej Przepęty do schroniska przy Pięciu Stawach, Mokruskiej, że można nas było kręcić. Schronisko wtedy było stare, o jednym, jedynym dużym góralskim pieciu. Zdjęliśmy wszystko, co się dało, włożyliśmy, co tam kto miał suchego. Stroje to były przedziwne i malownicze, tam, jakś trykot kąpielowy, tam rękawiczki, ułożone, a la tunika grecka, tam koszula nocna, a tam znów jakiś pan w damskiej spódnicy. Zajęliśmy jedyną izbę z pryzami, a rzeczy powiesiliśmy nad piecem. Jak to się stało, że wleciała skarpetka wpadła do garnka z herbatą, i pogotowała się chwilę „dla smaku”, nie wiem, ale w każdym razie, przybyli właśnie Czesi; nadzieję się nie mogli polskiej gościnności. Choć zżębnięci, ofiarowali nam gotową herbatę (szalenie im smakowało) a sami cierpliwie czekali, aż znowu się świeża zagotuje.

Więc jazda! Chcemy mieć znowu lat dwadzieścia, znowu śmiać się i cieszyć bez specjalnego powodu, moknąć w deszczu (koniecznie przelotnym) w górach, wygrzewać się w słońcu nad wodą i przedewszystkiem... zmienić powietrze.

Jadwiga Zakrzewska.

Wiadomości bieżące

12

kwietnia
1933

Sroda

Juljusza

Jutro: W. Czwartek

Wschód słońca 4:47

Zachód słońca 18:27

TEATR WIELKI.

Teatr nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sroda 12 IV godz. 7.30 „Mademoiselle”, przedstawienie zlotówkowe, wszystkie miejsca a 1 zł., losowanie w biurze ABO.

SALA COLOSSEUM.

Film: „Czterech włóczęgów”; Rewja: „Gdy wojsko idzie — banda gra”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Czarny mustang”.

APOLLO: „Każdemu wolno kochać”. Dymsha, Zimińska, Lawiński, Moszyński.

ATLANTIC: „Dziesiąty kochanek” z Anny Ondra.

CASINO: „Laurel i Hardy robią karierę”.

CHIMERA: „Atlantyda”.

GRAZYNA: „Rasputin” oraz „Laurel i Hardy”.

KOPERNIK: „Król królów”.

MARYSIENKA: „Mumia”.

OAZA — nieczynny.

PALACE: „Człowiek, który wrócił” i „Rozwód na poczekaniu”.

PAN: „Rajski ptak” oraz rewja.

PASAŻ: „Miłość złoczyńcy”.

PROMIEN: „Król Paryża” i „Wesoły wdowiec”.

RAJ: „Św. Antoni Padewski”.

STYLOWY: „Tajemnica sześciu masek” i rewja.

SWIT: „Człowiek małpa”.

UCIECHA: „Morderstwo przy ul. Morgue” i rewja.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś w środę, dnia 12 kwietnia b. r. „Mademoiselle” za 1.— zł. Pomyśl dawania od czasu do czasu przedstawień najlepszych sztuk, które zeszyły już z repertuaru z tem, że wszystkie miejsca są po 1.— zł., przyczem każde jest losowane, przyjęty został przez publiczność z dużym uznaniem. To też na ostatnie przedstawienie przedświąteczne dana jest znakomita komedia Devala „Mademoiselle”, który przez kilkadziesiąt wieczorów wzruszała i bawiła Lwówian. Niezwykle oryginalny sposób ujęcia zagadnień tak głębokich i odwiecznych jak macierzyństwo, podanych na tle przesłaniających, prawie farsowych sytuacji przyczynił się do tego, że „Mademoiselle” jest największym przebojem wszystkich scen polskich i zagranicznych w bieżącym sezonie. Rolę tytułową gra p. Wanda Jakubińska, znakomitą parę rodziców tworzą pp. Krzywicka i Machalski, ich córkę p. Kossocka, pozatem grają pp.: Włoczkowski, Kordowski, Chodecki, Lewicki i inni.

Losowanie miejsc odbywa się w biurze ABO, ul. Rutowskiego 2, oraz w kasie teatru „Rozmaitości”.

— **Działalność Kasy Chorych we Lwowie w miesiącu lutym 1933.** Ogółem było porad 92.868. Z tego porad specjalistycznych 50.658. Udzielono porad obojętnie chorym 10.902. Niezdolnych do pracy było 2.218, wydano nakośników i okularów 717. Wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żyłki 586. Wydano protez zębnych 28. Wydano wkładki do bucików 97. Laboratoria wykonywały badań 6.877. Leczone i prześwietlano Roentgenem 3.104. Zasiłków wypłacono ogółem w lutym zł. 117.556,46 — za dni niezdolności do pracy 48.079. Wydano asygnat do szpitali 677. Wydano recept w aptekach Kasy 93.135. Koszta leków wydanych w lutym zł. 82.591,26.

— **Na ratowanie Bazyliki Wileńskiej** zebrano we Lwowie kwotę 2.065,94 którą przekazano głównemu Komitetowi w Wilnie. Lwowski Komitet składa gorące podziękowanie wszystkim którzy przyczynili się do tego pięknego aktu przez uczestnictwo w loterii i przez ofiarę pieniężną.

— **Ferje wielkanocne w szkołach.** Przerwa świąteczna w nauce szkolnej zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań i Oświecenia trwać będzie w szkołach, obchodzących święta według obrządku jedynie rzymsko-ka-

Z sesji magistratu.

W dniu wczorajszym odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Strzyka, w obecności wiceprez. dr. Strońskiego i dr. Kubali. Uchwalono wnioski Wydziału II, w sprawie obniżenia czynszu Lwowskiemu Tow. Łyżwiarskiemu i L. K. T., oraz w sprawie oddania dostawy 49.000 zeszytów kinowych Drukarni Pflfer-Neumann. Przyznano w 13 wypadkach ulgi w opłatach cementarnych. Z wniosków Wydziału III, Magistrat udzielił 7 konsensów budowlanych, dalej uchwalili wnioski w sprawie wykonania robót adaptacyjnych w budynku b. rogałki kleparowskiej, tudzież zatwierdził kolaudację instalacji światła elektrycznego w halach uboju nierogacizny Rzeźni miejskiej i instalacji termometrów i hydrometrów w budynku no-

wej chłodni Rzeźni miejskiej. Następnie zezwolił Magistrat „Cyrkowi Sportowemu” na zajęcie gruntu przy ul. Pelczyńskiej pod namiot cyrkowy w okresie od 16 kwietnia do 20 maja b. r. Zkolei uchwalono zakupić od inż. Głębocicza inż. Andersa parcele gruntowa przy ul. Kętrzyńskiego na cele budowlane. Zatwierdzono na wnioski Wydziału IV, plan szczepienia ospy w r. 1933. Wreszcie uchwalono wnioski Wydziału VIII, w sprawie udzielenia pożyczek z fundacji Stanisława Gosiewskiego na ogólną kwotę około 30 tysięcy zł., zatwierdzono rachunki z administracji Panoramy Racławickiej za IV kwartał ubiegłego roku i przyjęło dwie osoby do związku Gminy m. Lwowa.

Ćwiczenia oficerów i podchorążych.

Na podstawie art. 77 ust. o powszech. obow. wojsk. będą powołani w roku budżetowym 1933/34 na zwyczajne ćwiczenia wojskowe na całym obszarze Rzeczypospolitej oficerowie i podchorążowie rezerwy niżej wyszczególnionych kategorii w następujących korpusach osobowych:

Piechoty, kawalerii, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, żandarmerji, samochodów, taborów, uzbrojenia, sanitarnego (tylko dyplomowani lekarze i magistrowie) weyrynarii, administracji (grupa int.) i marynarki wojennej.

A. Na 6-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe:

I. Oficerowie rezerwy: 1) wszyscy, którzy byli objęci powołaniem w roku ubiegłym, a nie odbyli ćwiczeń z jakiegokolwiek powodów, 2) Wszyscy z roczników 1905, 1903 i 1901, 3) Przeniesieni z piechoty, kawalerji i artylerji do korpusów osobowych: samochodów, taborów, uzbrojenia (bez względu na ilość poprzednio już odbytych ćwiczeń) z roczników: 1895, 1894, 1893, 4) Oficerowie rez. adm. int. (niezależnie od roku urodzenia) wyznaczeni imiennie przez szefa Dep. Intendantury, 5) Z pośród podporuczników rez. artylerji promocij 1932, o wszyscy, którzy zostali wyznaczeni na kursy specjalizujące, a któ-

rzy otrzymają imienne karty powołania 6) W marynarce wojennej: a) wszyscy nowomianowani podporucznicy rezerwy; b) ze starszych roczników — według uznania szefa kierownictwa marynarki wojennej, 7) Oficerowie rez. saperów wyznaczeni imiennie przez szefa saperów M. S. Wojskowych.

II. Podchorążowie rezerwy.

1) Wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia.
2) Wszyscy, którzy po pierwszym ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani do nominacji na por. rez.

B. Na 5-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe
Na 1-sze ćwiczenia w stopniu oficerskim — niezależnie od roku urodzenia, wszyscy podporucznicy rezerwy promocij 1932 r.

Podporucznikom rezerwy powołanym na 1-sze ćwiczenie w stopniu oficerskim nie będzie wypłacany jednorazowy dodatek mundurowy, w zamian za to otrzymają oni umundurowanie i wyekwipowanie w naturze.

Szczegóło odnoszące się do sprawy odroczenia względnie przesunięcia terminu ćwiczeń w tym samym roku kalendarzowym podane będą do publicznej wiadomości w obwieszczeniach o ćwiczeniach oficerów i podchorążych rezerwy.

Najazd wściekłych psów na Lwów.

Wczorajszej nocy w kilku jednocześnie punktach Lwowa, pojawiły się wściekłe psy, biegające po ulicach i gryzące przechodniów. I tak na rogu ulicy Piłsudskiego i Piekarskiej, wściekły pies rzucił się na przechodniów i kilku z nich pogryzł. Byli to: Sara Stefn. Stefan Barczyk, Jan Mueller, Adam Baczyński, Salomon Birnbaum i Grina Klap. Następnie wściekły pies rzucił się na jakąś małą dziewczynkę, która poczęła uciekać. Na pomoc dziewczynce podeszły pechowiec lekarz Kasy Chorych, sam jednak został przez psa dotkliwie pokąsany. Szalejącego zwierzę zostało dopiero zastrzelone przez posterunkowego. Równocześnie na Zamarstynowie wściekły pies pokąsał 10-cio letnią córkę Parani Lebuško-

wej. Na ulicy Nabelaka posterunkowy ujrzał biegnącego naprzeciw wściekłego psa i zabił go żelaznym prętem. Wściekły pies rzucał się w okolicy parku Łyczakowskiego Jałowca i pokąsał kilku przechodniów. Posterunkowy strzelił doń, ale go nie zabił. Zranione zwierzę ukryło się w jednym z budynków. Po półtoragodzinnej poszukiwaniu znaleziono psa na dachu jednego z domów. Zastrzelono go zaraz i zabrano do Akademii medycyny weterynaryj. Ogółem psy pokąsały 14 osób w całym Lwowie. Plaga szalejących wściekłych psów jest prawdziwym postrachem wszystkich mieszkańców Lwowa.

tolockiego od wielkiej środy 12 kwietnia do wtorku poświątecznego czyli do dnia 18 kwietnia włącznie. W szkołach zaś obchodzących święta według obydwóch obrządków lub tylko obrządku grecko-katolickiego, młodzież będzie wolna od zajęć szkolnych od czwartku Wielkiego Tygodnia do środy poświątecznej czyli 19 kwietnia włącznie. Zaznacza się również, że młodzież greckiego obrządku, uczęszczająca do szkół obchodzących święta według obrządku rzymsko-katolickiego, może być zwolniona w dniu 19 kwietnia.

— **Sprawa ukonstytuowania „Polskiego Eksportu Naftowego”.** Dnia 23 kwietnia br. o godz. 9-tej odbędzie się w sali posiedzeń Lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej konstytuujące Zgromadzenie Uczestników przymusowej organizacji pod nazwą „Polski Eksport Naftowy” we Lwowie. W biurze Izby przemysłowo-handlowej (drzwi

Nr. 24 II p.) jest do przegladnięcia spis uczestników wraz z wykazem ilości głosów przysługujących każdemu uczestnikowi. Eventualne zarzuty przeciwko spisowi winni interesowani zgłosić Komisarzowi Rządowemu, który d. 19 kwietnia br. przyjmować je będzie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w dniu zaś 20 kwietnia w biurze Izby od godziny 10—15-tej. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględnione.

— **Zużycie wody z Centralnego Wodociągu.** W niedzielę, dnia 2 kwietnia przy temp. najniższej +1,0, a najwyższej +10,0, przy opadzie 1,2 m/m zużyto 18162 m/m wody; dnia 3 bm. przy temp. najniż. +0,2, a najw. +6,6, przy opadzie 0,8 — 21521 m. sześć. wody, dnia 4 bm. przy temp. najniż. + 0,8, a najwyższ. +4,8, przy opadzie 9,6 m/m 21943 m. sześć.; dnia 5 bm. przy temp. najniż. +0,5, a najwyż. +1,2, przy opadzie 0,7 m/m — 21599 m sześć.; dnia 6 bm. przy temp.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Jan Piętaś.

Pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego ś. p. Jan Piętaś, urodzony w r. 1885 we Lwowie, wstąpił po ukończeniu wydziału prawnego na Uniwersytecie lwowskim w r. 1907 do służby w b. Namiestnictwie galicyjskim i po przejściu kilkuletniej praktyki w galicyjskich władzach politycznych i skarbowych obydwóch instancyj, został w r. 1913 powołany do Ministerstwa Skarbu w Wiedniu, pełniąc następnie przez dwa lata obowiązki w Sekretariacie Prawniczym Trybunału Administracyjnego. poczem przeszedł na stanowisko urzędnika przydziałnego w b. austriackim Ministerstwie Wyznań i Oświaty. Z chwilą powstania niepodległej Polski, stanął do pracy przy organizacji polskiej administracji państwowej, kierując zrazu w charakterze starszego referenta, a od r. 1920 w charakterze radcy ministerjalnego, referatem wyznania prawosławnego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na tem stanowisku pozostawał do czerwca 1922 r., to jest do chwili ogłoszenia autokefalii Kościoła Prawosławnego w Polsce, przyczem za zasługi położone przy przeprowadzeniu autokefalii odznaczony został w tym roku krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski. Przeniesiony do Prezydium Rady Ministrów, pełnił od roku 1922 obowiązki najpierw radcy prawnego w ówczesnym Departamencie Ustawodawczym, następnie od sierpnia 1926 r. kierownika działu prawnego Prezesa Rady Ministrów, w końcu od kwietnia 1927 r. do listopada 1932 r. szefa Biura Prawnego Prezesa Rady Ministrów w IV. stopniu służbowym, przyczem za wybitne zasługi położone na tem stanowisku dla ustawodawstwa, odznaczony został w r. 1928 Krzyżem Komandorskim orderu Odrodzenia Polski, zaś w r. 1931 Złotym Krzyżem Zasługi. W charakterze szefa Biura Prawnego był przez sześć lat ostatnich doradcą prawnym Szefów Rządu, uczestnicząc w posiedzeniach Rady Ministrów. Od kilku lat był delegatem Rządu do rokowań z Komisją Pańską w sprawie wykonania Konkordatu. Na terenie Sejmu i Senatu występował niejednokrotnie z ramienia Szefów Rządu w obronie projektów rządowych.

Ostatnio w listopadzie r. z. ś. p. Jan Piętaś objął stanowisko pierwszego prezesa N. T. A., na którym jednak krótko tylko mógł pracować, gdyż już w styczniu zachorował poważnie na płucą. Zmarł 10 b. m. po trzymiesięcznej chorobie.

Biorąc oddawna czynny udział w życiu społecznym, był ś. p. Piętaś ostatnio m. in. wiceprezesem utworzonego przez P. Premierową Prystorową Komitetu Pomocy Dzieciom Pracowniczym Państwowych, prezesem Związku Urzędników Państwowych z akademickim wykształceniem itd.

najniż. —1,0, a najwyż. +1,6, przy opadzie 0,5 m/m — 21962 m sześć; dnia 7 bm. przy temp. najniż. +0,5, a najwyż. +6,2, przy opadzie 0,3 m/m — 21700 m. sześć.; dnia 8 bm. przy temp. najniż. —2,5, a najwyż. —0,8, przy opadzie 0 m/m — 21223 m. sześć.; a w niedzielę, dnia 9 bm. przy temp. najniż. —1,5, a najwyż. +2,8, przy opadzie 0 m/m zużyto 18963 m. sześć. wody.

— **Wyrok uwalniający.** Po sześciomiesięcznej, przeprowadzonej rozprawie przed Trybunałem Sąd Apelacyjny, w skład którego wchodził, jako przewodniczący sędzia s. a. Duklet, jako wotanci sędziowie s. a. Bajorek i dr. Lindert w sprawie swego czasu głównej afery kolejowej, p. Popper Rudolf o obaleniu wyroku Sądu Okręgowego i przostuchaniu świadków z czynionych mu swego czasu zarzutów od winy i kary uwolniony.

ECHA PONUREJ ZBRODNI.

21-szy dzień rozprawy przeciw Gorgonowej.

Kraków, 11 kwietnia.

Dzisiejsza rozprawa przeciwko Gorgonowej rozpoczęła się wśród niewielkiego zainteresowania audytorjum. Jedynie ławki dziennikarskie są silnie obsadzone.

Przewodniczący dr. Jendl otwiera rozprawę o godz. 9.15 i ogłasza uchwałę Trybunału, którą dopuszcza przesłuchanie kilku nowych świadków. Z kolei przewodniczący odczytuje pismo świadka Zygmunta Kurczyńskiego, znanego rzeźbiarza we Lwowie i członka Rady miejskiej, który prosi o odroczenie jego przesłuchania ponieważ jest chory na gripę. Prokurator i obrońcy zrzekają się w rezultacie przesłuchania tego świadka, który miał zeznawać na okoliczności obojętne.

Znowu brak rzeczoznawcy.

Jak wiadomo na dzisiejszej rozprawie miało przesłuchać dodatkowo rzeczoznawców dr. Piro i dr. Dadleza. Tymczasem rozprawa otwarto, a dr. Piro nie zjawił się. Wobec tego Trybunał udaje się na naradę dla powzięcia uchwały, jak postąpić, gdyby dr. Piro wcale się nie zjawił. W trakcie narady Trybunał zjawia się rzeczoznawca dr. Piro i usprawiedliwia swe opóźnienie fałszywym poinformowaniem przez jednego z dziennikarzy co do terminu rozpoczęcia rozprawy.

Z kolei tak prokurator, jako też obrońcy zadają rzeczoznawcom szereg pytań, co do narzędzia zbrodni. Rzeczoznawca dr. Piro, który na rozprawie we Lwowie wykluczył możliwość by zbrodnia dokonana została dżaganem, obecnie osłabił to swoje negatywne twierdzenie, uważając, że wprowadzić małe jest prawdopodobne by rany zostały zadane dżaganem, jednak nie wyklucza on dżaganu, jako narzędzia zbrodni.

Pod koniec przesłuchania rzeczoznawców dr. Piry i dr. Dadleza, jeden z przysięgłych zapytał o związki syntetyczne powstałe wskutek poplamienia żarzewia żelaza krwią. Dr. Dadlez odparł, że kwestji tej nie analizował szczegółowo.

Wyjaśnienia dr. Olbrychta.

Na przerwie wygłosił swe parere rzeczoznawca prof. Olbrycht. Opisał on dokładnie położenie zwłok i stan ran znajdujących się. Opisując badanie czaszki Lusi Zarembianki stwierdził, że rany zostały zadane dużym narzędziem o tępym krawędziach. Ślady krwi musiały niewątpliwie pozostać na narzędziu zbrodni. Znalezione w basenie dżaganu nie posiada rzeczywiste śladów krwi, nie znaczy to jednak, że jej wogóle nie było. Rany Lusi zostały zadane niewątpliwie jedną ręką. Mogła zadać je i kobieta. Dżagan jest bardzo

ciężki i samo uderzenie na dół wystarczyłoby do spowodowania śmierci. Badania z siłomierzem wykazały, że siła Gorgonowej jest znaczna. Dalej wyjaśnił dr. Olbrycht rozmieszczenie ran po lewej i prawej stronie ciała.

Czaszki na sali sądowej.

W dalszym ciągu cytując prof. Olbrycht przykład mordowania ofiar Kürtena. Następnie prof. Olbrycht demonstrował na przyniesionych do sali czaszkach uderzenia kijem i scyzorykiem. Wykazuje przytem, że rodzaj narzędzia nie jest żadnym dowodem narzędzia. Głównym punktem wyjaśnienia prof. Olbrychta była kwestja krwi na dżaganie: Czy zakrzepła przed wrzuceniem go do wody, oraz czy była w cienkiej warstwie. Prof. Olbrycht odwołał się tu do wpływu temperatury na proces krzepnięcia.

Tajemnica studni na Lewandówce

Pod koniec rozprawy na skutek żądań obrony odczytano protokół sekcji zwłok 12-letniej Józefy Neuwertówny, którą po śmierci Lusi znaleziono w studni na Lewandówce. Protokół sekcji i badania stwierdziły, że Neuwertówna została zgwałcona, a dopiero następnie uduszona. Jej narządy płciowe były poranione.

Tajna rozprawa.

Następnie przewodniczący dr. Jendl zarządził tajną rozprawę. Oprócz ucześników sądu wzięli w niej udział tylko mężowie zaufania obu stron, lekarze, dziennikarze i inni. Tematem tajnej rozprawy było parere o ranach na narządach płciowych zamordowanej Lusi Zarembianki.

Pertraktacje w sprawie Parku Narod. dobiegają końca.

Jak już donosiliśmy, trwają od dłuższego czasu pertraktacje między Rządem a Fundacją Kórnicką, właścicielką lasów zakopiańskich w sprawie rozrachunku wartości 8.000 ha ziemi, która ma być włączona do tworzącego się pod protektoratem P. Prezydenta Parku Narodowego w Tatrach. Obie strony: Rząd i Fundacja Kórnicka uprosiły P. Preziera prof. Bartla na superarbitra, pod którego kierunkiem odbywają się niemal bez przerwy prace, związane z rozrachunkiem i ostatecznym załatwieniem kwestji włączenia terenów zakopiańskich w przyszły Park Narodowy.

W ubiegłym tygodniu konferencje odbywały się w Zakopanem pod przewodnictwem prof. Bartla. Występuje 4-ch arbitrów z ramienia Rządu b. minister rolnictwa p. Poniatowski, obecny kurafor Krzemienica i mecenas Daszkiewicz-Czajkowski, znany prawnik warszawski, z ramienia Fundacji zaś profesor Uniwersytetu Krakowskiego p. Schafer, znakomity botanik i prof.

Tokarski wybitny znawca mineralogii i petrografii. Ponadto w posiedzeniach Komitetu arbitrażowego brał udział szereg wybitnych ekspertów, a m. in. prof. Politechniki Lwowskiej inż. Sokolnicki.

Obrady odbywały się w Zakopanem w Towarzystwie Tatrzańskim przez kilka dni, a następnie w Kuźnicach i zostały już bardzo dosięgnięte. Rząd i Fundacja Kórnicka zgodzili się we wszystkich sprawach spornych a bardzo trudnych do uzgodnienia między arbitrami na rozstrzygnięcie przez superarbitra prof. Bartla, które będzie miało charakter ostateczny, bezapelacyjny i wiążący obie strony.

Jak się dowiaduje Agencja Wschód końcowe pertraktacje odbywać się będą najprawdopodobniej we Lwowie, gdyż intencja superarbitra prof. Bartla jest by protokół finalizujący kwestję włączenia olbrzymich terenów w skład Parku Narodowego był dokonany we Lwowie.

Pawilon polski na wystawie w Chicago.

W wystawie światowej w Chicago, której organizacja obecnie żywo interesuje cały świat kulturalny, weźmie Polska czynny i wydatny udział przez wystawienie specjalnego pawilonu polskiego. Olbrzymie to przedsiębiorstwo jest zasługą naszych rodaków za Oceanem, którzy mimo trudności myśli tę wprowadzili w czyn.

Wprawdzie nie udało im się stworzyć wspólnej akcji Polonii amerykańskiej w tym kierunku, jednakże założono spółkę prywatną, przyjmującą na siebie całkowitą odpowiedzialność za budowę pawilonu, a koszty jej pokryte będą z opłat za miejsca na ekspozycje i stoiska w pawilonie. W ten sposób pomieszczenie w nim znajdą nie tylko Polacy, ale także inni narodowości nieposiadające własnego pawilonu.

Inicjatorami tej spółki są dwaj Polacy amerykańscy, inż. Lazarewicz i dr. Kalisz, którzy z całą energią zorganizowali akcję i zainteresowali nią szereg towarzystw polskich w Ameryce. Spółka czyni starania, by Rząd polski objął protektorat nad pawilonem polskim, na co jeszcze odpowiedź nie nadeszła, jednakże sprawa znajduje się na dobrej drodze. Istnieje projekt, by w pawilonie polskim udzielić gościny Towarzystwu Przyjaciół muzyki „Friends of Music”, na którego czele stoją przeważnie miljonerki chicagowskie, opiekujące się operą i reprezentujące elitę towarzyską miasta. Ponieszenie tego towarzystwa w pawilonie polskim zapewniłoby mu propagandę wśród kulturalnych sfer miasta Chicago. Mistrz Paderewski wyraził swe uznanie dla tego projektu i zgodził się na reklamowanie go w czasie swego koncertu.

Pawilon polski wystawiony będzie na gruntach wystawy w pobliżu Planetarium Adlera, kosztem 100 tys. dolarów. W dniu 19 marca odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod pawilon w obecności prezesa korporacji wystawowej Rufusa Dewesa i generalnego konsula polskiego Zbyszewskiego. Plany olbrzymiego pawilonu, który swym podłużnym kształtem i dwiema kondygnacjami przypomina okręt, są już gotowe. Na froncie widnieć będzie potężnych rozmiarów napis „Poland”, zrastaający się z konstrukcją budynku.

Czy można żądać zwrotu opłaty drogowej?

W okresach budżetowych 1927/28, 1928/29, 1929/30 i 1930/31 r. pobierała gmina m. Lwowa na budowę i utrzymanie dróg we Lwowie specjalną opłatę drogową na podstawie statutów, neliwa lanych każdorazowo przez Reprezentację miejską, na zasadzie art. 19 ustawy drogowej z dnia 10 grudnia 1920 r.

Gdy Najwyższy Trybunał Administracyjny na skargę indywidualną płatnika miasta Torunia stanął na stanowisku, że według art. 1 powołanej ustawy drogowej, miasta wydzielone takich opłat specjalnych nakładać nie mogą. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskr. z dnia 10 XI 1930, poleciło zastosować się w przyszłości do ustalonej przez Najwyższy Trybunał Administracyjny wykładni.

Stosownie do instrukcji wydanej przez władzę nadzorczą, Magistrat m. Lwowa zaniechał od roku budżetowego 1930/31 wymiaru specjalnej opłaty drogowej, wprowadzając jednocześnie podatek inwestycyjny na podstawie kaźdoczesnej zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Odnosząc opłat drogowych, których wymiar został zaczepony rekursom, o ile nie została wydana decyzja ostateczna w administracyjnym toku instancji, oraz odnosząc opłat, co do których strona zainteresowana wykazałaby się, że ostateczna decyzja zaskarżyła do Naj-

wyższego Trybunału Administracyjnego w przepisany termin prekluzyjnym zarządził Lwowski Urząd Wojewódzki reskr. z dnia 16 marca 1931 r. skierowanym do Magistratu m. Lwowa natychmiastowe wstrzymanie egzekucji dotyczącej należności.

W kilku wypadkach płatnicy opłat drogowych, powołując się na zasadnicze orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dotyczące płatnika m. Torunia, wnieśli skargę sądową przeciw gminie m. Lwowa o zwrot rze komo bezprawnie przez gminę pobranych w latach 1927/28 do 1930/31 opłat drogowych, tłumacząc okoliczność, iż do rozstrzygnięcia sporów, w zakresie wymiaru opłat drogowych będących daniną publiczną, powołane są jedynie władze wskazane w ustawie o tymcz. uregulowanie finansów koinunalnych, a nie sądy powszechne.

Ponieważ jeden z sądów w dwóch wypadkach nie uwzględnił zarzutu gminy m. Lwowa, co do niedopuszczalności drogi sądowej w tego rodzaju sprawach, przeto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na wniosek Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego zapowiedziało i wycofuło przed Trybunałem Kompetencyjnym spór o właściwość załatwienia tych spraw w drodze sądowej.

W międzyczasie jednak Sąd Apelacyjny we Lwowie wynikiem z dnia 1

marca 1933 w sporze Stanisława Wurina, właściciela realności we Lwowie, o zwrot 12.000 zł. pobranych przez gminę m. Lwowa od wyżej wymienionego powziął wskutek odwołania gminy m. Lwowa od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z 26 września 1932 r. uchwałę, uchylającą zaskarżony wyrok i odrzucającą skargę Stanisława Wurina, uznając drogę sądową w niniejszej sprawie jako niedopuszczalną.

Przytem Sąd Apelacyjny podał następujące uzasadnienie:

„Z brzmienia § 1 u. c. wynika, że przepis § 1431 nie uzasadnia prawa do dania zwrotu tego, co błędnie świadczone z tytułu prywatno-prawnego”.

Skoro jednak w niniejszym wypadku opłaty uiszczono gminie m. Lwowa z tytułu publicznego-prawnego, to opłaty te nie utraciły swego charakteru publicznego, choćby zarządzenie gminy, stanowiące podstawę ich ściągnięcia zostało przez przełożoną władzę administracyjną uchylone.

W tym stanie rzeczy skierowywanie na drogę sądową skarg o zwrot pobranych przez Magistrat m. Lwowa opłat drogowych nie rokuje powodzenia. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że we dług praktyki administracyjnej wszelkiego rodzaju daniny publiczne, których wymiar się uprawomocnił, nie podlegają zwrotowi.

Zamach morderczy na matkę.

Wczorajszej nocy, po g. 2-iej ulica Św. Kingi została zbudzona przeraźliwym krzykiem kobiety, wzywającej pomocy. Krzyk ten dobywał się z kamienicy nr. 3. Mieszka tam Michałina Gorczakowska z synem swym, Janem. Wczorajszej nocy z niewiadomego powodu wybuchła między nimi gwałtowna sprzeczka. W rezultacie Gorczakowski rzucił się na swą matkę z nożem i zadał jej cios w skroń. Raniona kobieta padła zboczona krwią na ziemię i wzywając ratunku z trudem dozwlokła się do drzwi. Bezpośrednio po zamachu matkobójczym Gorczakowski uciekł w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o zajściu policja, wszczęła poszukiwania za nim.

Ciężko ranna Gorczakowską pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

Co to jest strach?

Angielski automobilista Malcome Campbell jest bezsprzecznie najszybszym wyścigowcem na świecie. Od r. 1924, w którym ustalił światowy rekord szybkości 235 km. 217 m. na godzinę, co rok prawie na zmianę z mjr. Scagrave ustala nowe rekordy.

21 lutego r. b. przedsięwziął nowy raid, w którym uzyskał fantastyczną wprost szybkość, mianowicie 437 km. 208 m. W związku z tem, opowiada Campbell, spotykał się niejednokrotnie z zapytaniem, czy nie odczuwa strachu podczas raidów swych, gdy śmierć czyha nań prawie w każdej chwili.

— Być może. Lecz a propos strachu, pozwolę sobie przytoczyć pewien ciekawy szczegół z życia mego, nie mający de facto nic wspólnego z wyścigami.

„Naogół każde miasto portowe posiada tradycyjnego starego „wilka morskiego” opchanego najrozmaitszemi opowiadaniem o przygodach na morzu i szczytującego się z posiadania tajemnicy ukrytych skarbów. Z ust starego wygi dowiedziałem się więc o nieprzebranych bogactwach, znajdujących się na wyspie Korkos. W r. 1924, udając się na wypoczynek na Madere, usłyszałem od naszego kapitana opowieść o zakopanym niegdyś przez piratów na wyspie Salvage skarbie. Spotkawszy przypadkowo przed opuszczeniem Madery przyjaciela mego, znanego rekordzistę Lee Guinnessa, zaproponowałem mu żartem, jak i towarzyszyom jego, udanie się ze mną na wyspę Salvage w celu odnalezienia zakopanych tam skarbów. Z miejsca przyjęto propozycję i wkrótce udaliśmy się do Londynu, celem zorganizowania ekspedycji.

Po uzyskaniu bliższych danych, dotyczących samej wyspy, jak i domniemanego miejsca gdzie spoczywały owe skarby, udaliśmy się w drogę. Było nas dwunastu, nie licząc w tem Lee Guinnessa, admirała Nicholsona i mnie; wzięliśmy ze sobą również psa.

Dotarłszy wreszcie do celu podróży, udałem się wraz z adm. Nicholsonem na ląd, gdzie spędziliśmy pierwszą noc.

Nazajutrz zabraliśmy się do pracy. W ciągu kilku tygodni cała wyspa została przeszukana i przetrząsnęta. Pewnego dnia natrafiliśmy na wielkich rozmiarów kamień, głęboko zaryty w ziemi, po usunięciu którego oczom naszym ukazały się wewnętrzne drzwi.

— To tu! — zawołałem rozpromieniony.

Niestety, w piwnicy nie znaleźliśmy ani śladu skarbów. Natomiast tej nocy zostaliśmy wyrwani ze snu wściekłym

ujadaniem psa, znajdującego się z nami w szalasi. Zerwaliśmy się. Wokół cisza. Ale pies nie przestaje skowyczeć ani chwili. Ściskam w garści rewolwer, Guinness i Nicholson czynią to samo. Czekamy. Cisza i spokój zupełny, a jednak jestem najgłębiej przeświadczony, iż z poza siatki, przybitej do wejścia, sięga ku nam jakieś ludzkie spojrzenie. Strach, niepewność zmroziły nam krew w żyłach. Stopniowo uspokoił się, pies przestał ujadać.

Historia ta powtórzyła się w ciągu dwóch następnych nocy. Zjawisko to było tem dziwniejsze, iż udało się nam stwierdzić, że wyspa nie była zamieszkała.

Dla wykrycia zagadki ustawiliśmy na noc przed szalasiem wartę, składającą się z trzech ludzi. Jakież było nasze zdumienie, gdy rano zastaliśmy całą trójkę pogrążoną w ciężkim niesamowitym śnie. Po przebudzeniu za-

pewniali nas, iż nie widzieli nic podejrzanego, a nawet nie słyszeli przeraźliwego skowytu psa.

Zastanawiając się nad tem wydarzeniem przypomniałem sobie nagle słowa pewnego jasnovidza, poznane na krótko przed wyjazdem z Londynu, a nie wiedzącego nic o powziętym planie.

— Wybieta się pan na wyspę, niezamieszkałą rzekomo, strzeż się pan, ukrywając się na niej bowiem wbrew pańskim przypuszczeniom jakieś istoty ludzkie.

Na zakończenie moge naznaczyć, iż w najkrytyczniejszej nawet chwili podczas moich startów nie odczuwałem nigdy strachu równego temu, jaki ogarnął mnie podczas owych piekielnych nocy, przerywanych ujadaniem psa“.

M. K.

Otwarcie szkoły szybowcowej w Polichnie.

Szkoła szybowcowa Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Polichnie otwarta zostanie w dniu 10 maja r. b. i czynna będzie bez przerwy do dnia 1 listopada.

Program szkoły przewiduje: a) naukę pilotażu na szybowcach do kategorii A i B dla kandydatów surowych, b) naukę pilotażu na szybowcach do kategorii C dla kandydatów, posiadających już dyplom kat. B. oraz c) trening dla pilotów szybowcowych.

Do szkoły przyjmowani będą kandydaci od 16 lat wzwyż. Małoletni załączać muszą do podań o przyjęcie zezwolenia rodziców, wiarygodnie poświadczonych.

Oplaty w szkole wynosić będą dla członków aeroklubów i kół szybowcowych LOPP: za szkolenie do kat. A zł. 60, do kat. B zł. 40, do kat. C zł. 25, za loty treningowe (okres dwutygodniowy) zł. 20. Kobiety opłacają za szkolenie 50 proc. drożej, niezrzeszeni płacą stawki podwójne. Wyżywienie, zakwaterowanie i dojazd na szybowisko kosztować będą 3 zł. dziennie.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

Program radjowy.

Środa, 12 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Komunikat Państwowego Instytutu Eksplozji 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lw. Giełda Zbożowa. 15:30: Lwowski Kącik Harcerski. 15:35: Program dla dzieci: a) teljeton „Cuda teatru” w/g Z. Nowakowskiego, w opr. cioci Ady; b) „Zagadki i szarady” podyktuje Henryk Ładosz z Warszawy. 16: Transmisja koncertu wielkopostnego z kościoła św. Elżbiety we Lwowie. 15:40: Trans. z Warszawy. „Pamiętnik niepospolitego człowieka” wygl. p. Wacław Rogowicz. 17: Trans. z Warszawy. Konkurs miesięcznika „Muzyka”. Po koncercie Km. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 17:40: Trans. z Warszawy. „Kto podlega ubezpieczeniu pracowników myślowych” wygl. p. Bolesław Krogulski. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Polska współczesna”, wygl. dr. Wacław Lipiński. 18:20: „Silva Rerum” i repertuar teatrów miejskich. 18:25: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. p. Lidji Barblan - Opleńskiej, akomp. p. Ludwik Urstein. 19: Wyprawa na Bożą Rolę — wygl. prof. K. Króliński. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Feljton literacki: „Nawrócenie religijne w powieści polskiej” wygl. p. Stanisław Adamczewski. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Koncert w wyk. chóru Tow. Oratoryjnego, orkiestry symfonicznej m. Poznania. 22: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 22:15: Trans. z Warszawy. Muzyka. 22:40: Nowości esplanadki — wygl. dr. K. Kletin. 22:55—23: Komunikaty.

Czwartek, 13 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.

cy. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytutu Eksplozji. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Płyta gramof. 15:35: Trans. z Warszawy. „Kobieta w bezrobociu” wygl. p. Romana Dalborowa. 15:50: Muzyka z płyt gramof. 16:25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt (z cyklu „Zagadnienia higieniczne”). 17: Muzyka z płyt gramof. 17:40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Odczyt dla maturzystów. „Zwyczaj Wielkanocny w dawnej Polsce” wygl. dr. Antoni Knot. 19:05: Rozmaitości 19:20: Kom. Rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 19:30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Recytacje o wierszy”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry filhar. chóru mieszanego Stow. Urzędników pocztowych, zespołu solistek kl. śpiewu prof. A. Comt Wilgockiej, Kazimierz Wilkomirski (dyr.), Stanisława Argasińska (sopran), Halina Bernasowska (sopran), Emma Szabrańska (mzopran), Kazimierz Wikliński (tenor) i Henryk Merkel (bas). 22:40: Trans. z Warszawy. Impresja „Misterium Wielkanocne” wygl. p. St. Miłszewski. 22:40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:45: Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 22:50: Przerwa. 22:55—23: Komunikaty.

„Judasz” Kasprowicza z ilustracją muzyczną w Radjo.

W środę, dnia 12 b. m. o godz. 22:15 Rozgłośnia nasza transmitować będzie z Krakowa audycję literacką, którą wypełni arcydzieło Jana Kasprowicza „Judasz”, w wykonaniu speakera Rozgłośnia krakowskiej p. Alfreda Woycieckiego.

Audycja ilustrowana będzie muzycznie przez znakomitego kompozytora Bol. Waldek - Walewskiego. Poprzedzą audycję preludia Walewskiego na tematy pieśni wielkopostnych, zaś zakończenie stanowić będzie potężny hymn „Święty Boże, Święty Moczny”, w układzie Zeleńskiego.

Handel zagraniczny Rzplitej w miesiącu marcu.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. m. Gdańsku według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu marcu b. r. wynosi: przywóz 145.517 ton wartości 59.037 tys. zł., wywóz: 963.895 ton wartości 75.426 tys. zł. Saldo dodatnie w miesiącu marcu wynosi 16.389 tys. zł., czyli zwiększyło się w porównaniu do m—ca lutego b. r. o 5.997 tys. zł. W porównaniu do m—ca lutego b. r. zwiększył się wywóz o 9.127 tys. zł., przywóz o 3.131 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: jaj o 2,1 milj. zł., bekonów o 1,9 milj. zł., cynku o 1,8 milj. zł., bali, desek i łat o 1,4 milj. zł., nawozów sztucznych o 1,3 milj. zł., blachy żelaznej i stalowej o 0,6 milj. zł., kłód, kłoci i dłużyc o 0,5 milj. zł.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: węgla o 1,5 milj. zł., żyta o 0,7 milj. zł., pszenicy o 0,5 milj. zł., jeźnienią o 0,5 milj. zł., skór surowych o 0,5 milj. zł., parafiny o 0,4 milj. złotych.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: futer surowych o 1,0 milj. zł., śledzi o 0,9 milj. zł., wełny i odpadków o 0,6 milj. zł., herbaty, kawy i kakao o 0,5 milj. zł., tłuszczu technicznych o 0,4 milj. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: tytoniu o 2,2 milj. zł., bawełny i odpadków o 1,0 milj. zł., wełny czesanej o 0,6 milj. zł., pszenicy o 0,5 milj. zł., przedży bawełnianej o 0,5 milj. zł., tkanin jedwabnych o 0,5 milj. zł., maszyn włókienniczych o 0,4 milj. złotych.

Z życia organizacyjnego pracowników ubezp. społecznych.

Przed kilku dniami odbyło się doroczne walne zebranie. Zawod. Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, Oddział we Lwowie, w obecności delegata dyr. Chombakowa i inbra Janickiego Stanisława, który wygłosił dłuższe przemówienie, życząc zebranym dobrego wyniku obrad, w imieniu dyrektora Chombakowa i własnym.

Po złożeniu sprawozdania przez prezesa p. Jana Kriwaldę i uchwaleniu absolutorjum i podziękowania ustępującemu zarządowi — dokonano wyboru nowych władz Związku, z p. Kowalskim Hipolitem — legionistą i znanym działaczem „Strzelca” na czele.

Decydując się na podróż rzuć okiem

na informacje o komunikacji lotn. zej Samoloty kursują codziennie.

Wyniki VII. konkursu nowelistycznego „Żołnierza Polskiego”.

Sąd konkursowy VII-go Konkursu literackiego „Żołnierza Polskiego” na nowelę — o nagrodę Główniej Księgarni Wojskowej za rok 1932 — w składzie: przewodniczący — ppłk. dypl. Winiarski Władysław, członkowie: Bogusławski Antoni, por. Ciepieliński Jerzy. — na posiedzeniu w redakcji „Żołnierza Polskiego” w dniu 2 marca 1933 r. postanowił: a) przyznac I-gą nagrodę dr. fil. Ludwikowi Łakomemu (godło „Pieron”) za nowelę p. t.: „Ordynans księdza Woźniaka; II-gą nagrodę Zofii Plewińskiej — Smidowiczowej (godło „Somy”) za nowelę p. t.: „Miłość Jędrka Zmudy”; b) wyróżnić nowelę Janusza Meissnera (godło „Axelheberg”) p. t.: „Pierwszy lot szer. Radkiewicza”. Poza tem sąd konkursowy zakwalifikował do druku następujące nowele: 1) Witolda Cwikowskiego (godło „Mars”) p. t.: „Hulewicz”; 2) Ludwika Kofina (godło „Legion i panna”) p. t.: „Odwet”; 3) Jerzego Maciejewskiego (godło „Zgoda buduje”) p. t.: „Koniec zwady”; 4) Stanisława Szczawińskiego (godło „Ułani”) p. t.: „Placówka”

INŻ. STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Zagadnienie nafty — a polska racja stanu.

Niniejszy artykuł, nadesłany nam przez p. inż. Stanisława Szczepanowskiego, zawiera w głównych swoich założeniach, treść przemówienia p. Szczepanowskiego w Ankiecie Naftowej, która odbyła się dnia 25 ub. m. w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. — Redakcja.

Ankieta, Izby Przem. Handlowej, — szkoda, że nie trochę wcześniejsza, skierowuje myśl naszą ku temu, że zagadnienia naftowe o których mówimy — rozpatrywane być winny nie tylko z punktu widzenia zainteresowanych czynników przemysłu naftowego, lecz o ile chcemy, żeby nasze argumenty przemówiły do społeczeństwa i do czynników decydujących, również, a może przede wszystkim z punktu widzenia polskiej myśli państwowej.

Nastawiając sobie umysł w tym kierunku, muszę nawiązać do wspomnienia pierwszej „konferencji naftowej”, jaką w wolnej już Polsce pamiętam, która odbyła się w czerwcu 1919 w Warszawie w Ministerstwie Skarbu, u p. Ministra Byrki. Udział delegata Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Ministra Bertonięgo, był dowodem ważności sprawy z punktu widzenia tego resortu, poza resortami Przemysłu i Skarbu. Mnie, jako delegatowi Ministerstwa Spraw Wojskowych i szefowi Polskiej Komendy Naftowej, przypadła rola zastępowania interesów obrony Państwa i to nie tylko odnośnie do zabezpieczenia rejonu naftowego i bezpośredniego zaopatrywania frontu 1 etapów, lecz w uwzględnieniu znaczenia produktów naftowych, jako niemal głównej waluty, za jaką nabywało się wówczas z zagranicy materiał wojenny.

Dlatego też, odnoszę się do omawianych spraw, nie tylko jako przemysłowiec naftowy, lecz uznaję za słuszne, by nawiązać przede wszystkim do referatu historycznego dr. F. Wachta, gdyż właśnie na te historie, nb. bardzo jeszcze świeże, najlepiej ustalić można zasadnicze wytyczne.

Chciałem więc podkreślić, że problem naftowy jest doniosłym nie tylko, jako kwestja zaopatrzenia kraju i kwestja bilansu handlowego, lecz zalega się z najbardziej podstawowymi zagadnieniami utrzymania niezależności politycznej i gospodarczej.

Niemcy — nie posiadając własnej produkcji naftowej — zabezpieczyły się w okresie przedwojennym przez układ ze Standardem, któremu dały duże koncesje handlowe, ale w zamian za obowiązek wybudowania w Niemczech olbrzymich zbiorników i utrzymywania w nich zapasu produktów naftowych, niemal w wysokości całorocznego zapotrzebowania.

Rosja w r. 1914 skierowała swą pierwszą poważną ofensywę w kierunku na Lwów, Borysław i Limanów, nie tylko dlatego, by zdobyć duże obszary, lecz przede wszystkim dlatego, by przez zajęcie polskiego Naftowego Podkarpacia, odebrać mocarstwu centralnym możliwość szerokiego stosowania, na dłuższą metę bronii lotnictwa, automobilizmu i łodzi podwodnych.

Główne wysiłki mocarstw centralnych na wschodzie, miały analogiczny podkład, pierwsza „ofensywa naftowa” Mackensena, po przełomie pod Gorlicami w r. 1915 oddała w ich ręce polskie obszary naftowe, a cofająca się armia rosyjska, zostawiła sporo armat i magazynów, ale nie zamierzała spalić zbiorników z kilkudziesięciu tysiącami wagonów ropy i kilkuset najproduktywniejszych szybów tustanowickich. Druga ofensywa Mackensena, przez Dunaj na Rumunję, dała w wyniku zajęcie rumuńskiego rejonu naftowego, w którym w czasie odwrotu, już nie Rumuni, lecz angielscy specjaliści, metodycznie spalili i zniszczyli objekty naftowe, nie tylko kopalnie i magazyny, lecz też rafinerje. Dopiero te dwa sukcesy umożliwiły Niemcom prowadzenie wojny przez lata z szansą jeżeli nie zwycięstwa, to przetrwania.

Gdy mocarstwa centralne, w r. 1918 szły już ku klęsce, też nie zapomnieli o problemie naftowym: traktat pokojowy z Brześcią Litewskiego z Sowietami i Republikami, nie tylko odciął od Polski Chełmszczyznę, lecz zawierał tajną klauzulę, zobowiązującą obie strony do wykluczenia żywołu polskiego z przemysłu naftowego. W koncepcji Habsburskiej federacji, centralne i wschodnie Podkarpacie, było przeznaczone nie dla okrojonej malutkiej Polski, lecz dla kreacji o charakterze ukraińskim.

Rachuby te zostały przez nas przekreślone, od razu w pierwszych dniach listopada 1918, okręg Borysławia zbrojnym czynem deklaruje się przy Polsce, a gdy nawet został chwilowo ewakuowany przez ochotniczą siłę zbrojną, to pozostały na miejscu żywoł polski, wprawdzie utrzymał produkcję ropy, ale swym zachowaniem nie dopuścił do jej przerobienia na produkty i wywiezienia, tak, że gdy powracaliśmy w te okolice w maju 1919, udało się nam objąć od razu obfite zapasy ropy. — Produkty z tej ropy wytworzyć się mające, były wprawdzie już sprzedane przez „misję wojskowo-naftową” Wityka (posła do parlamentu wiedeńskiego) we Wiedniu i w Peszcie i za te produkty kupiono broń i amunicję do walki przeciw Polsce, pokazało się jednak, że był to rachunek robiony bez gospodarza — i Polska ten rachunek przekreśliła.

Możemy zatem skonstatować, że dobroek ofiarnej długoletniej pracy żywołu polskiego, który wysiłkiem polskiej myśli i polskich rąk, stworzył przemysł naftowy Podkarpacia, w

chwilał decydujących w walce o niepodległość i byt państwowy, należał do czynników, które przeważały szalę w naszym kierunku. Ten stan musimy zatem i na przyszłość zabezpieczyć, właśnie w kierunku przeciwnym, jak tajne klauzule brzeskich traktatów.

Referat historyczny słusznie podkreślił wagę zasług polskich i niektóre nazwiska polskie, tak chętnie przez obcych pomijane lub „zaklejane”, w rozwoju tutejszego przemysłu naftowego, słusznie podkreślił, że przemysł ten doznał ostatnio wybitnej ekspansji, w kierunku żyzytkowania gazu skalnego i produkcji gazoliny. Warto jednak uzupełniająco zaznaczyć, że i w tej dziedzinie inicjatorami i pionierami, byli Polacy: bo żyzytkowanie gazu skalnego na większą skalę przeprowadził w Schodnicy, gdzie od r. 1895 śp. Kazimierz Orzywolski i śp. inż. Wacław Wolski, a także oni zapoczątkowali wydzielanie gazoliny z gazu skalnego w r. 1899. Patent ś. p. inż. Wolskiego przewidywał zarówno stosowanie metody kompresyjnej, jak i absorcyjnej. Pomysł był wówczas przedwczesny z punktu widzenia handlowego, a pierwszym jego zastosowaniem: przemysłem około r. 1913, była pierwsza w Europie gazolinarnia wybudowana w Borysławiu przez ś. p. inż. Władysława Szaynoka i inż. Marjana Wieleżyńskiego. Ciż sami byli pierwszymi, którzy u nas nie tylko zaprojektowali, ale i wybudowali gazociągi dalekosiężne, międzymiastowe, również jeszcze przed wojną. (Borysław—Drohobycz).

(Dok. nast.)

Przyszłość telewizji.

Amerkański magnat filmowy, Samuel Goldwyn, który niedawno przybył do Anglii, udzielił prasie londyńskiej wywiadu na temat przyszłego rozwoju telewizji.

— Od kilku już lat — oświadczył Mr. Goldwyn — śledzę z zainteresowaniem rozwój telewizji, ale dopiero niedawno przekonałem się, że telewizja osiągnęła już znaczny stopień doskonałości. Było to wtedy, gdy ujrzałem film mówiony, przesłany drogą powietrzną na dystans setek tysięcy kilometrów i wyświetlany na małym ekranie. Czystość dźwięku i obrazu była równie doskonała jak w największym kinie, a nawet dialog brzmiał lepiej, dzięki brakowi wszelkich niepotrzebnych szmerów.

Pokaz ten, który widziałem w Nowym Jorku, stał się do pewnego stopnia rewelacją dla mnie, gdyż dotychczas odnosiłem się sceptycznie do zapowiedzi, przepowiadających triumf telewizji. Obecnie, jestem przekonany,

że rozwój telewizji postępować będzie coraz szybciej naprzód i za parę lat każdy dom będzie posiadał swe prywatne kino. Gdy wynalazek ten będzie można eksploatować na szerszą skalę, powstanie aparat, skonstruowany na wzór automatów. Co wieczór nadawać się będzie na falach eteru pięć, sześć filmów dźwiękowych, a każdy będzie mógł wybierać sobie film, jaki będzie chciał oglądać.

Przemysł kinematograficzny przędzie silny wstrząs. Producentom filmowemu nie zostaną już jednak dotknięci, gdyż popyt na filmy się nie zmniejszy. Ucierpią jedynie kinematografy, z których wiele zostanie zamkniętych. Dobrze filmy, jak dobre sztuki, zawsze będą jednak przyciągały publiczność, szukającą rozrywki poza domem. Lecz z chwilą, gdy każdy będzie mógł oglądać u siebie w domu największe gwiazdy ekranu, przemysł filmowy będzie musiał zastosować się do tego.

Szwecja na czele ruchu esperanckiego w Europie.

Ruch esperancki przechodził różne fazy swego rozwoju. W pierwszych latach — na jego czele kroczyła Polska wraz z kilkoma esperantystami rosyjskimi, niemieckimi i szwedzkimi. Potem największą żywotność w jego propagandzie wykazała Francja, aby po wojnie światowej herło to odstąpić Niemcom, którzy najbardziej naukowo do sprawy tej przystąpili i opracowali najbardziej metodycznie podręczniki, słowniki i encyklopedje. W skali ogólnie — światowej został on jednak już w ostatnich 2 latach zdystansowany przez Japonię, która wydaje 15 różnych czasopism esperanckich i gdzie liczba esperantystów dochodzi do 100.000.

W Europie na czoło masowego ruchu esperanckiego wysunęła się w ostatnich latach Szwecja, która od kilku lat wprowadza systematycznie naukę esperanta do szkół powszechnych. Jej organizacje nauczycielskie zorganizowały setki kursów tego języka dla nauczycieli i szerszych

sier inteligencji. Krajowe Esp. Towarzystwo Wydawnicze wydaje arcydzieła literatury szwedzkiej w przekładach esperanckich. M. in. niedawno wyszła „Wyprawa Andrego do bieguna północnego”. Szwedzi kursy swe urządzają często przy pomocy wybitnych sił esperanckich zagranicznych. Nauka ta odbywa się najnowszą metodą ks. Andrzeja Cseh.

Między wielu esperantystami zaproszonymi do Szwecji wymienić należy córke twórcy esperanta p. Lidję Zamenhof z Warszawy, która przez ostatnie pół roku prowadziła kursy esperanta w Szwecji metodą ks. Cseh. Obecnie p. Zamenhof zaprosiła na podobne kursy Francja.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ochrona pracy kobiet i młodocianych.

Jak donosi Polska Agencja Publicystyczna, główny inspektor Pracy rozesłał do inspektorów okręgowych i obwodowych okólnik w sprawie ochrony pracy kobiet i młodocianych.

W okólniku podkreślone jest, że akcja Inspektoratów Pracy w tym zakresie rozwija się niejednolicie w poszczególnych okręgach skutkiem rozmaitej interpretacji przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy.

W związku z tem główny inspektor pracy przypomina orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który ustalił, że organy inspekcji Pracy uprawnione są wogóle do wydawania wszelkiego rodzaju zarządzeń, mających na celu zapewnienie pracownikom, zatrudnionym w przedsiębiorstwach, bezpieczeństwa i higienicznych warunków pracy.

IV. Targi Wołyńskie.

W dniach od 27 sierpnia do 3 września b. r. odbędą się w Równem czwarte już z rzędu Targi Wołyńskie.

Powodzenie dotychczasowych Targów, tak wyjątkowe w latach kryzysu, świadczy dowodnie, że Wołyń, tak odrębna i bogata w przeróżne plody dziejnicia Polski dźwiga się coraz wyżej, uświadcując nawiązanie kontaktów gospodarczych z resztą Polski.

Kupiec i przemysłowiec zachodnich, centralnych i południowych dzielnic Państwa znajdzie na Wołyniu po wyjątkowo niskich cenach, cały szereg produktów poszukiwanych przez niego. Znajdzie między innymi znakomitą koniczyne, soję, znajdzie olbrzymie ilości miodu, grzybów, jagód, oraz konie remontowe, bydło i trzodę chlewną. Dostarczyć może przez Targi Wołyńskie tej dalekiej, a tak pojemnej dziedzinie maszyn, materiałów tekstylnych, nawozów sztucznych, naczyń i szeregu artykułów pierwszej potrzeby.

Dyrekcja Targów niewątpi zatem, że jak corocznie, tak i IV Targi Wołyńskie wzbudzą duże zainteresowanie sier gospodarzy Polski. Adres: Równe, Wołyń, Magistrat.

Konkurs na stypendja im. Konstantego Mireckiego.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego ogłasza konkurs na trzy stypendja im. Konstantego Mireckiego na rok 1932/33, po 310 złotych każde, dla trzech niezamożnych uczniów średnich i wyższych zakładów naukowych, Polaków, wyznania rzymsko-katolickiego, obojga płci, z zachowaniem praw pierwszeństwa dla krewnych lub imienników fundatora.

Podania kandydatów z zaświadczeniami o uczęszczaniu do szkół i świadectwami niezamożności, o ile zaś chodzi o krewnych fundatora, z metrykami, stwierdzającymi pokrewieństwo z fundatorem — należy nadsyłać do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Wydział Organizacyjno-Prawny, Alcja Szucha 25), w terminie do dnia 20 kwietnia 1933 r.

Prototyp Tartuffe'a.

Nakładem firmy Dorz w Paryżu ukazała się książka Pawła Emard p. t. „Tartuffe, sa vie, son milieu et la comédie de Molière”, w której autor wywodzi tezę, że prototypem postaci Tartuffe'a musiał być kawaler Nicolas Charpy de Sainte-Croix, zaufany Marzarińa i przyjaciel wpływowych osobistości na dworze Anny austriackiej, szpieg i awanturnik, którego po uwolnieniu z więzienia Bastylji, z którego zdołał się uwolnić, otrula jego metresa. Charpy de Sainte-Croix mieszkał na tej samej ulicy co Molier, i istnieje możliwość, że znał go osobiście. Ze wszystkich hipotez, dotyczących prototypu Tartuffe'a, ta ostatnia wydaje się najbardziej umotywowana.

ZE SPORTU.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PLYWACKIE W WARSZAWIE

Na pływalni A. Z. S. rozegrano Międzynarodowe zawody pływackie z udziałem kilku niemieckich pływaków z udziałem mistrzem Niemiec Willem na czele. Na zawodach osiągnięto szereg doskonałych wyników, z których na specjalne uwzględnienie zasługują czasy Bocheńskiego i Karliczka. Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco: 100 mtr. stylem grzbietowym dla panów w konkurencji międzynarodowej wygrał Karliczek (EKS) w świetnym czasie 1:11,8 przed Richterem (SV Gliwice) 1:14,2 i Jastrzębskim (AZS) 1:20.

100 mtr. stylem dowolnym panów wygrał Bocheński, osiągając doskonały czas 1:09,6 przed wicemistrzem Rzeszy Niemieckiej Willem (SVG) 1:01,6. Sztafeta 3x100 mtr. stylem dowolnym panów w konkurencji międzynarodowej wygrała drużyna SV Gliwice w czasie 3:09,9, 2) Warszawa (w składzie: Szwanowski, Szrajban, Bocheński w czasie 3:10,4. Na podkreślenie zasługuje czas Szwanowskiego 1:03,7.

100 mtr. stylem klasycznym panów I. kl.: 1) Musiał (SVG) w czasie 1:22,6 przed Szrajbanem (Legia) 1:24 i Kempniskim (AZS) 1:25,9. Sztafeta 3x100 stylem zmiennym panów: 1) AZS w czasie 4:03,8 przed Legią 4:06,1. 200 mtr. stylem klasycznym klasy I. B., wygrał Mezrycki (ZAS) 8:12 przed Galkowskim (AZS) 8:16,6 i Nowackim (Legia).

200 mtr. stylem dowolnym klasy I. B.: 1) Musiałowicz (AZS) 3:00,8 przed Dammem (AZS) 3:09. 100 mtr. stylem dowolnym panów II. klasy: pierwsza Jastrzębska (AZS) 1:43,7 przed Próżynką 1:53,8. — 100 mtr. stylem klasycznym panów II. kl.: 1) Grodecki (Legia) 3:26,6 przed Brudnickim (AZS) 3:36. 100 mtr. stylem dowolnym panów II. kl.: 1) Jakubowski (AZS) 1:24 przed Rewkowskim (AZS) 1:25,6.

ZAWODY PLYWACKIE W WARSZAWIE.

W niedzielę, w drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich na basenie AZS w Warszawie padły wyniki następujące:

100 m. klasycznym panów II. klasy: 1) Czajkowski (AZS) 1:36,1 sek.

100 m. dowolnym kl. I. B.: Makowski (AZS) 1:11,8 sek.

200 m. dowolnym I. klasy w konkurencji międzynarodowej: 1) Bocheński 2:19,7 sek.; 2) Richer (Gliwice) 2:20,4 sek.; 3) Wille (Gliwice) 2:22 sek.; 4) Karliczek (EKS) 2:23 sek.

200 mtr. klasycznym I. kl.: 1) Makowski (Legia) 3:11,3 sek.

100 m. nawznak kl. I. B.: 1) Karpiński (AZS) 1:27 sek.

100 m. dowolnym kl. I. B.: 1) Szwanowski (AZS) i Musiał (Gliwice) w jednakowym czasie — 1:03,8 sek.

300 m. dowolnym kl. I. B.: 1) Sadowski (AZS) 4:40,8 sek.

100 m. dowolnym pan: 1) Matecka (Legia) 1:40,6 sek.

Sztafeta 3x100 m. stylem zmiennym w konkurencji międzynarodowej: 1) Gliwice — 3:38,7 sek., 2) AZS, Warszawa 3:51,4 sek.

O Świętach

i przedświątecznych zakupach myślą już wszyscy

Ogłoszenia

pomieszczane w dziennikach i czasopiśmie — to tradycyjni doradcy publiczności w sprawie przedświątecznych zakupów.

Notowania giełdowe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 kwietnia. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Belgia 124,43—124,39. Holandia 359,95. Londyn 30,41⁵⁰—30,39. Nowy Jork 8,90. Nowy Jork kabel 8,91. Paryż 35,08⁵⁰. Szwajcaria 172,35. Włochy 45,68.

Obroty mniej niż średnie, tendencja

niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,89—8,89²⁵ Rubel złoty 4,73. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211—211,20.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 41,85, 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 54—54,50—54,13. 4 proc. pożycz. inwestycyjna 100,75—101, 4 proc. poństw. pożycz. premj. dolarowa 55, 5 proc. pożycz. kolejowa konwers.

OGŁOSZENIA PRYWATNE

RADA NADZORCZA I ZARZĄD SPÓŁKI „POLSOT” POLSKA SPÓŁKA DLA OBROTU TOWAROWEGO S. A.

w Łwowie

zawiadamia, że w dniu 25 kwietnia 1933 r. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w lokalu Spółki we Lwowie, przy ul. Szajnochy 2. XII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie przedłożonego sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1932.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej wydelegowanej przez Radę Nadzorczą do sprawdzenia bilansu.
3. Zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Zarządowi za rok 1932.
4. Powzięcie uchwały co do rozdziału wykazanego zysku.

43. 6 proc. pożycz. dolarowa 55,75—56—55,88 7 proc. listy zastawne BGK 83,25. 7 proc. obligacje BGK 83,25. 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83,25. 8 proc. listy zast. in. Warszawy 41,50. 8 proc. listy zast. BGK 94. 8 proc. obligacje BGK 94. 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94. Bank Polski 74,75. Starachowice 9,90.

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych i akcji przeważnie mierna.

5. Wybór Rady Nadzorczej na dalsze trzy lata, w miejsce ustępującej, wybranej poprzednio w myśl § 26. statutu Spółki na jeden rok.

6. Wnioski Akcjonariuszów.

PP. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami w kasie Spółki we Lwowie, ul. Szajnochy 2, najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, t. j. do dnia 18 kwietnia br., gdzie otrzymają poświadczenie, które opiewać będzie na nazwisko z zapożyczeniem ilości akcji i głosów, przysługujących upoważnionemu Akcjonariuszowi.

Poświadczenie to służyć będzie jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu tylko osobie w niej wymienionej, lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Zdeponowane akcje mogą być po Walnem Zgromadzeniu podjęte w Spółce za zwrotem otrzymanego poświadczenia.

Na święta

poleca po cenach bezkonkurencyjnych najprzedniejszej jakości wszelkie towary spożywcze, kolonialne, delikatesy, kawę, herbatę, czekolady, owoce pol., konserwy owocowe i jarzynowe, sery, specjalne wędliny delikatesowe, konserwy i marynaty rybne, ryby mrożone, drożdż. wino gronowe i owocowe, wódki, likiery, konjaki francuskie i krajowe, miód, piwo we fiaskach i t. d.

HANDEL KOLONJALNY MARJANA KAFKI PRZEDTEM A. SZKOWRON

LWÓW, KOPERNIKA 3. — TEL. 26-72.

połączony z restauracją, bufetem i pokojami do śniadań. Zlecenia z prowincji odwrotni.

Kupujemy drob.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km. 1015/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Gitta Grünberg w Truskawcu. Na wniasek Majera Herscha Zauna w Drohobycz, strony egzekwującej, odbędzie się dn. 17 maja 1933, o g. 11 przedpół. w biurze Nr. 48a, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Truskawiec. Włh. 299. Oznaczenie realności: obejmuje pl. 216 i ogr. 138 i o łącznej powierzchni 851 m. kw., wraz z willą i dwoma budynkami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 31.138,90 zł. Najniższa oferta: 15.569,45 zł. Do realności włh. 299, ks. gr. Truskawiec należą następujące przynależności: studnia, drzewa, ogrodzenie i umebłowanie, oszacowane na 1.948,40 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Drohobycz, dnia 8 kwietnia 1933. 1324/K

Km. L. 1037/33. Edykt licytacyjny. Dnia 27 kwietnia 1933 o godz. 3-ej popołudniu w Rzeszowie pod Czerwoną bramą, sprzedaż przez publiczną licytację samochod ciężarowy „Citroen” oszacowany na 7000 zł. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmiot wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu grodzkiego w Rzeszowie rewiru I-go.

Rzeszów, dnia 29 marca 1933. 1328

Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. III. Km. 468/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Samborze, Rewiru III, ul. Szopena 13, obwieszcza, że w dniu 2 czerwca 1933 r. o godz. 10-tej przedpół. w biurze Nr. 40 Sądu grodzkiego w Samborze odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności wiejskich obj. włh. 102, 258, 327, 328, 356 i 435 ks. gr. gm. kat. Brzeży stanowiących własność Dmytra Kuzbity s. Piotra. Na realności włh. 102 znajduje się dom mieszkalny i stodoła bła cha kręta. Cena szacunkowa 1/2 części realności 102 wynosi 2,844 zł. 10 gr. Najniższa oferta 1,896 zł. Cena szacunkowa 1/2 części realności 258 wynosi 571 zł. 60 gr. Najniższa oferta 381 zł. Cena szacunkowa 1/2 części realności 327 wynosi 380 zł. 34 gr. Najniższa oferta 253 zł. 56 gr. Cena szacunkowa 1/2 części realności 328 wynosi 323 zł. 30 gr. Najniższa oferta 215 zł. 40 gr. Cena szacunkowa 1/2 części realności 356 wynosi 188 zł. 10 gr. Najniższa oferta 125 zł. 40 gr. Cena szacunkowa 1/2 części realności 435 wynosi 252 zł. 81 gr. Najniższa oferta wynosi 168 zł. 40 gr. Ra-

zemi wynosi najniższa oferta 3039 zł. 76 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne prze glądać można od dnia 1 maja 1933 r. w tut. Sądzie grodzkim w biurze Nr. 40.

Komornik: Juliusz Waygart.

Sambor, 29 marca 1933 r. 1330

Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. III. Km. 20/33. Komornik Sądu grodzkiego w Samborze, Rewiru III, ul. Szopena 13, obwieszcza, że w dniu 2 czerwca 1933 r. o godz. 10 i pół w biurze Nr. 40 Sądu grodzkiego w Samborze odbędzie się publiczna sprzedaż realności wiejskich objętych włh. 1468, 1829, 2138, 2140, 2141 i 2186 ks. gr. gm. kat. Ba bina wraz z budynkiem drewnianym ze stajnią znajdującym się na włh. 1829 — Stefana Hnatyszaka s. Stefana i Taćki Hnatyszak żony Stefana własnych. Łączna cena oszacowania tych realności wynosi 3852 zł. zaś najniższa oferta 2568 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne prze glądać można od dnia 1 maja 1933 r. w tut. Sądzie grodzkim w biurze Nr. 40.

Komornik: Juliusz Waygart.

Sambor, 29 marca 1933 r. 1331

Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. III. Km. 366/33. Komornik Sądu grodzkiego w Samborze, Rewiru III, ul. Szopena 13, obwieszcza, że w dniu 2 czerwca 1933 r. o godz. 9 w biurze Nr. 40 Sądu grodzkiego w Samborze odbędzie się publiczna sprzedaż: 1) połowy realności obj. włh. 473 ks. gr. gm. kat. Lutowska Figury Wasyla s. Onufrego własnej. Cena szacunkowa wynosi 589 zł., zaś najniższa oferta 392 zł. 66 gr.; 2) całej realności obj. włh. 412 i 467 ks. gr. gm. kat. Lutowska Figury Wasyla s. Onufrego własnych. Cena szacunkowa włh. 412 wynosi 2,357 zł., najniższa oferta 1,571 zł. 32 gr., zaś cena szacunkowa włh. 467 wynosi 1964 zł. a najniższa oferta 1309 zł. 32 gr.; 3) połowy realności obj. włh. 468 ks. gr. gm. kat. Lutowska Włodzimierza Czyżowicza własnej. Cena szacunkowa 8396 zł., najniższa oferta 5,597 zł. 32 gr. wraz z przynależnościami na tej realności się znajdującymi. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne prze glądać można od dnia 1 maja 1933 r. w tut. Sądzie grodzkim w biurze Nr. 40.

Komornik: Juliusz Waygart.

Sambor, 23 marca 1933 r. 1332

UPADŁOŚCI.

Sa. 13/32. Zatwierdzenie ugody. Sąd Okręgowy w Brzeżanach w sprawie ugodowej dłużniczki Wici Banner, kupcowej w Rohatynie, zawarta przez dłużniczkę

Wicię Banner z jej wierzycielami na odbytej 15 lipca 1932 w Sądzie Grodzkim w Rohatynie audyencji ugody, treścią której ofiarowała ona swym wierzycielom 40 proc. ich pretensji, płatnych w czterech równych ratach półrocznych, począwszy od dnia 18 października 1932, bez odsetek i kosztów, bez naruszenia jednak praw wierzycieli uprzywilejowanych i korzystających z prawa odrębności — zatwierdza się.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, dnia 21 stycznia 1933. 1321

I. Sa. 4/32/14. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą 23 stycznia 1932 r. I. Sa. 4/32 do majątku dłużników Chaima i Pesli Wymisłnerów obojga w Łużnej, wskutek cofnięcia przez dłużników przed audyencją ugodową, wyznaczoną w Sądzie Grodzkim w Gorlicach na dzień 29 lutego 1932 r. wniosku ugodowego zastanawia się w myśl § 56 ust. 1, l. 1 ord. ugod.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Jasło, dnia 5 marca 1932 r. 1322

KURATELE.

IV. L. 3/31. Edykt. Mikołaja Rożnickiego lat 45 rolnika z Justynówki pozbawia się częściowo własności z powodu marnotrawstwa i niedorozwinięcia umysłowego i nadaje się mu doradcę prawnego w osobie żony Marii Rożnickiej z Justynówki.

Sąd grodzki Oddział IV.

Podhajce, dnia 25/8 1932. 1327

UZNIANIE ZA ZMARLEGO.

I. 2. T. 15/32. Stanisław Szmidiński syn Józefa i Marjanny urodzony 7 listopada 1873 w Nowosielskach Kozielich przed 40 laty wyjechał do Krakowa i od 30 lat nie daje znaku życia. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do jednego roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy Wydz. I.

Sauok, dnia 7 lutego 1933. 1329

ROZMAITE

Nr. 6125/33. Edykt. Sąd Grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Smerekowice od I. 1 do 87 i od 166 do 171 oraz zniszczone wykazy hipoteczne I. 1. ks. gr. gm. kat. Zdynia. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzi w życie dnia 15 kwietnia 1933. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia

powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 9b Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 15 kwietnia 1933 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób; b) osoby, które już przed dniem 15 kwietnia 1933 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionych wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów a dotychczas nie zostały wpisane — ażeby do dnia 15 lipca 1933 włącznie zostały wpisane — ażeby do dnia 15 nie w Sądzie Grodzkim w Gorlicach w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczeponych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy one teczą się postępowanie sądowe. Przwroczenie do poprzedniego stanu z powodu zaniebdania terminu edyktałnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny, Wydział II.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1933. 1323

Nr. 10,003/33. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowania celem uzupełnienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Stanisławowie dla gminy Czukałowka i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń § 7. ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 31 lipca 1933.

Lwów, 30 marca 1933. 1325

Nr. 9280/33. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowania celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Bóbrce dla gminy Dźwinogród i Kołohury i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń § 7. ustawy Nr. 96 z r. 1871, do 31 lipca 1933.

Lwów, 21 marca 1933. 1326

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną na nazwisko Mina Lublińska, ucz. gimnaz. Mickiewicza. 1334